Nr. 268 Kraków, sobota 23 listopada 1929 Należytość pocztowa opłacona ryczałtem. Rocznik XXXVIII

Cena numeru 25 gr.

Redakcja i Administracja: Kraków ul. Dunajewskiego 5
Telefon Redakcji 396
Telefon Administracji 310
Adres dla telegramów: NAPRZÓD KRAKÓW

NAPRZÓD

ORGAN POLSKIEJ PARTJI SOCJALISTYCZNEJ

Miesięcznie zł. 5·50
Tygodniowo w Krakowie zł. 1·25
Zagranicą miesięcznie 9 złotych
Wychodzi codziennie rano z wyjątkiem poniedziałków i dni poświątecznych
Konto PKO Kraków 400.670

W matni

Sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli o wykonaniu budżetu na r. 1927/28 podziałało jak grom. Najmniej interesujący się polityką ludzie dowiedzieli się, do czego rząd sanacyjny sprowadził prawo kontroli Sejmu nad ciężkiemi miljardami, które społeczeństwo z takim trudem na rzecz państwa płaci. Tu już nie można było zasłonić się „sejmowładztwem“ czy „partyjnictwem“ — tak przemówił kompetentny urząd państwowy, na szczęście mający w swym składzie ludzi niezależnych i — nietchórzliwych.

Co bowiem NIK powiedziała? Sucho i jasno: nie może postawić wniosku o uchwalenie rządowi absolutorjum, dopóki pozabudżetowe wydatki nie będą zalegalizowane, tj. dodatkowo przez Sejm zatwierdzone. Z tego wynika niedwuznacznie, że wydatki te — a chodzi o przeszło pół miljarda zł. — były nielegalne, że rząd złamał ustawę budżetową, że rząd mimo to opierał się wniesieniu przedłożenia o kredytach dodatkowych, decydując się na to dopiero pod naciskiem Trybunału Stanu.

Rozumie się, że prasa sanacyjna, która z początku kłopotliwie milczała, nareszcie zabrała głos w obronie sprawy, która obronić się nie da. I rzecz dziwna: z tąsamą nadgorliwością, z jaką prasa konserwatywna przewodzi w nawoływaniu do narzucenia konstytucji, obecnie ona najzacięciej i — powiedzmy — najgłupiej walczy z poglądem, jakoby sprawozdanie NIK było ciężkiem potępieniem rządu sanacyjnego. Taki „Czas“, ongiś wzór legalizmu i praworządności, każe jakiemuś M. J. Z. kruszyć kopje za — najniewinniejszą interpretacją konkluzji NIK. Dla „Czasu“ miarodajną jest ta część sprawozdania, w którem NIK proponuje udzielenie absolutorjum za wydatki poczynione zgodnie z budżetem, co przecież jest rzeczą naturalną; natomiast usiłuje słowami — bez cienia dowodu — prześlizgnąć się nad zabójczą konkluzją NIK co do wydatków pozabudżetowych, co do których sprawozdanie mówi, że „nie może postawić wniosku o udzielenie absolutorjum“. Nie jest prawdą, jakoby NIK udzielała rządowi absolutorjum co do uznanych wydatków; NIK wogóle nie ma prawa udzielać czy odmawiać absolutorjum — ona tylko z wnioskiem występuje wobec Sejmu, który ma jedyne i ostatnie słowo.

Co tu zresztą bawić się w kauzyperdowskie wywody i przekręcania! Niech prasa sanacyjna ogłosi bodaj jeden „odcinek“ ze sprawozdania NIK, np. pocztowy czy wojskowo-podróżniczy, a w tej chwili czytelnicy jej sami dojdą do tegosamego wniosku, do jakiego doszła prasa opozycyjna. Ale prasa sanacyjna jest i ostrożna i pod komendą: nie wolno ogłaszać szczegółów i cyfr, bo te są wymownie kompromitujące; wygodniej walczyć ogólnikami i w czambuł potępić tę prasę, która ma odwagę mówić obywatelom: patrzcie, na co wydano wasze pieniądze; patrzcie, nawet urzędnicy państwowi tę gospodarkę stawiają pod pręgierzem.

Prasa sanacyjna — ona to doskonale umie — obraca kota do góry ogonem: wedle niej opozycja rzuciła się na sprawozdanie NIK jako na dywersję przeciw dyskusji o zmianie konstytucji. Akurat przeciwnie się stało: to rząd wywlókł sprawę konstytucji, aby zdezorjentować posłów i opinję publiczną, aby usunąć na dalszy plan sprawę przekroczeń budżetowych a na pierwszy wysunąć zmianę konstytucji. Wiadomo przecież, że poza wyjątkowemi wystąpieniami: p. Sławka w Łodzi i zaproponowaną we wrześniu konferencją sprawa konstytucyjna spoczywała w błogim śnie, z którego obudzono ją dopiero, gdy na widowni pojawiło się sprawozdanie NIK. Zmiana konstytucji ma być „odtrutką“ na tę niemiłą sprawę i dlatego wzmacnia się jej dozy: mobilizuje się ministrów do jej propagowania.

Nikt jednak nie da się złudzić temi podyktowanemi rozpaczą pociągnięciami. Rząd jest w matni, w jaką zapędził się sam, robiąc nielegalne wydatki i odmawiając ich dodatkowego zalegalizowania. Jeżeli ta pętla na szyi rządu jeszcze się zacieśniła, stało się to dzięki Najwyższej Izby Kontroli, która spełniła swój obowiązek i zademonstrowała, do czego rząd sanacyjny doprowadził uznawaną przez niego — nieprawdaż? — kontrolę parlamentu. Z tej matni jedyne tylko jest wyjście, które prowadzi do dymisji i do — Trybunału Stanu.

—ooo—

Ograniczony odcinek i większa przestrzeń

Z odczytu p. premjera Świtalskiego, o którym cała prasa — naturalnie z wyjątkiem sanacyjnej — pisze, że nie zawierał nic poza ogólnikami, należy jednak podkreślić jeszcze raz jeden ustęp. Chodzi o zdanie, z którego wynika, **że rząd zdecydowany jest przeprowadzić projekt** (niewiadomo czy BB, czy swój własny) **zmiany konstytucji za wszelką cenę i pod wszystkiemi warunkami**, to znaczy z Sejmem lub bez Sejmu. P. premjer wyraża się o tych alternatywach w kwiecisty sposób, pozostawiający szerokie pole do interpretacji: mówił o ograniczonej i o większej przestrzeni, na jakiej walka się rozegra.

Co znaczą te określenia — mamy odpowiedź tylko na pierwsze. Ograniczony odcinek znaczy Sejm, w którym rząd spróbuje przeprowadzić projekt. To jest w porządku i jest — trochę to nawet dziwne — pokłonem przed parlamentaryzmem. — Rząd od tego jest, aby przedkładał Sejmowi projekty czy identyfikował się z projektem z inicjatywy poselskiej wyszłym. Taka walka jest normalną pracą Sejmu i Sejm z pewnością od niej się nie uchyli. Bo nie jest prawdą, jakoby Sejm wysunął rozmaite sprawy (sprawozdanie NIK itd.) w tym celu, aby zablokować drogę do dyskusji nad zmianą konstytucji. Rzecz ma się wprost przeciwnie: rząd chce uniemożliwić Sejmowi zajęcie się szeregiem pilnych spraw i robi to przez aktualizację zmiany konstytucji, która nie jest ani najpilniejszą ani nawet dojrzałą sprawą.

A zatem walka na ograniczonym odcinku, walka w Sejmie wchodzi w kalkulacje rządowe jako możliwość. I to świadczy, że rząd czuje słabość stanowiska. Po tylu groźbach („łamanie kości“), po tylu rozpoczętych a niedokończonych zamachach (31 października i 11 listopada) rząd przecież nie traci nadziei, że uda mu się przeprowadzić w normalnej drodze swój plan zmiany ustroju. Na nieszczęście nie widzimy tej możliwości; nie wierzymy, aby Sejm **taką** zmianę konstytucji uchwalił. Wszystkie stronnictwa przedłożyły mniej lub więcej pełny projekt jako substrat do dyskusji, ale żadne — oczywiście z wyjątkiem BB — nie położy głowy na kloc, aby ją dać sobie uciąć. P. Świtalski wie doskonale, że projektu, jaki on ma na myśli Sejm nigdy nie uchwali i dlatego właśnie przeszedł z ograniczonego odcinka: Sejmu na większą przestrzeń.

Co pod większą przestrzenią należy rozumieć? Różnie różni ludzie te słowa interpretują. Dla jednych szerszą przestrzenią jest odwołanie się do wyborców, jest przeprowadzenie nowych wyborów pod hasłem: za czy przeciw projektowi zmiany konstytucji w redakcji BB. I ten środek byłby normalnym środkiem konstytucyjnym, nawet pożądanym. Opozycja niejednokrotnie podnosiła żądanie nowych wyborów — dotychczas bez echa w łonie i w obozie rządowym. Wątpić też można, czy p. Świtalski, mówiąc o większej przestrzeni, miał na myśli wybory. Jako szef rządu, mimo — jak twierdzi — olbrzymiego przepracowania, czyta poufne relacje władz prowincjonalnych i wie z nich, że rząd nie może obecnie ryzykować apelu do wyborców — wypadłby on bowiem dla niego wprost druzgocąco.

Gdzież więc szukać tej większej przestrzeni, na której ma się rozegrać walka o konstytucję? Jeżeli „Czas“ w związku z tem mówi o plebiscycie, nie wiemy, na jakim artykule konstytucji takie przypuszczenie opiera. Zresztą powszechne wybory a plebiscyt — to jedno i tosamo; w jednym i drugim biorą udział cisami ludzie, których opinja z pewnością nie ulegnie zmianie, jeżeli się ich głosowaniu nada taką czy inną nazwę.

Cóż więc robić z tą szerszą przestrzenią? Odpowiedź pośrednią na to pytanie daje p. Świtalski w słowach: „W zadaniu naszem kierowani i wspierani jesteśmy przez siłę i wolę tego człowieka, który był wodzem naszym w walce o godność wielkiego narodu“. — Oto jasna i szczera odpowiedź człowieka, który nie ma innej woli do wykonania, innej misji do spełnienia, jak te, które mu się wskaże i rozkaże. W jakim zaś kierunku pójdzie rozkaz tego „człowieka“ — wiemy z tylu przykładów, że nie lubi on małych rzeczy, lecz odrazu — jak się to mówi — idzie na całego. Większa przestrzeń to cały naród, na którym wypróbuje się wolę — jednego człowieka.

Ze sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa

Dostawy progów kolejowych

NA 213.000 PODKŁADÓW, DOSTARCZONYCH DYREKCJI POZNAŃSKIEJ, STRACIŁ SKARB PRZESZŁO PÓŁ MILJONA ZŁOTYCH

Niezależnie od sprawy zakupu przeszło 12 miljonów podkładów kolejowych, którą to sprawę bada obecnie nadzwyczajna komisja sejmowa, sprawozdanie Najwyższej Izby Kontroli Państwa za rok 1928/29 porusza także nieprawidłowy odbiór podkładów, dostarczonych dyrekcji poznańskiej na poczet umów grudniowych 1927 r. Pokłady te badała specjalna komisja z udziałem przedstawiciela Kontroli Państwowej w ciągu czterech miesięcy od 18 lutego do 28 czerwca 1928 roku. Rezultaty tej komisji przedstawia sprawozdanie Najwyższej Izby na stronie 273 w sposób następujący:

„Ogółem zbadano podkładów dębowych 44025 i sosnowych 107359 sztuk. **Procent braku** wyniósł w zależności od typu: dębowych 12—35 procent, sosnowych nienasyconych 6—87 procent, sosnowych nasyconych 1—14 procent; **przekwalifikowano do niższych typów**: dębowych do 47 proc., sosnowych nienasyconych do 53 procent, sosnowych nasyconych 29 procent. Straty, spowodowane nieprawidłowym odbiorem, wynosiły, według obliczeń Kontroli Państwowej 349497 zł. Po doliczeniu zbędnych wydatków na przekładanie, cechowanie i znaczenie farbą, wyładunek, usuwanie ze składu i przewóz koleją zbrakowanych podkładów, wydatków na djety — straty wzrosną do **421,103'45 złotych.**

„Ponadto na odcinkach drogowych komisja zbadała w czasie od 18 maja do 4 lipca 1928 roku: 44.779 podkładów dębowych, w tem 27.472 sztuki wbudowanych w tor i 17.486 podkładów sosnowych. Procent braku wynosił: dębowych na placach 4—34 procent, wbudowanych 3—17 procent; sosnowych nasyconych na placach do 2 procent, wbudowanych do 5 procent. Przekwalifikowano do niższych typów; na placach do 24 procent, — wbudowanych do 23 procent. Straty skarbu wskutek powyższych nieprawidłowych odbiorów wynoszą, — według obliczeń Kontroli Państwowej, — 95.656'27 zł., a po dołączeniu wydatków na przekładanie, naładunek, wyładunek, wbudowanie w tory i wyjmowanie, przewóz koleją zbrakowanych podkładów i na djety komisji, straty dochodzą do 119.551'25 zł.

„Razem zatem **straty skarbu** — według obliczeń Kontroli Państwowej — stanowią **540.654'68 zł.**".

Jak wynika z powyższego przedstawienia **na 213 tysięcy podkładów skarb państwa stracił przeszło pół miljona złotych.** A przecież zbadana ilość podkładów stanowi zaledwie jedną trzecią część kontyngentu zakupionego w roku 1927.

—ooo—

Czy to także w imię „sanacji" stosunków?

ZLIKWIDOWANY MAJĄTEK NIEMIECKI SKARB PAŃSTWA SPRZEDAŁ ZA 589 TYSIĘCY ZŁ., A NABYWCA MA ZA CZĘŚĆ TYLKO JEGO DOSTAĆ DO PIĘCSET CZTERDZIEŚCI TYS. ZŁ.

Nabywcy majątków państwowych robią czasami dobre interesy. O jednym z takich wypadków informuje sprawozdanie Naczelnej Izby Kontroli Państwa, omawiając gospodarkę ministerstwa reform rolnych. Oto słowa sprawozdania (str. 457):

„Na podkreślenie zasługuje stwierdzony przez Kontrolę fakt pominięcia przez ministerstwo względnie Państwowy Bank Rolny kupna na cele parcelacyjne nieruchomości ziemskiej „Barłomino" (w powiecie wejherowskim) o obszarze 500 ha ziemi ornej i 700 ha lasu.

„Aczkolwiek majątek ten wobec przymusowej likwidacji własności niemieckiej w roku 1926 przepisany był na rzecz skarbu państwa, to jednak w tymże roku sprzedano go osobie prywatnej za cenę **589.360 złotych.**

„Nabywca, któremu zakredytowano 269.360 zł., uzyskał w roku sprawozdawczym pozwolenie na rozparcelowanie tylko 300 ha, za które ma otrzymać od 480.000 do 540.000 złotych (po cenie 1600 do 1800 zł. za 1 ha).

„Na tak **jaskrawe faworyzowanie prywatnego** nabywcy Najwyższa Izba Kontroli Państwa zwróciła uwagę **ministerstwa** (pismo z dnia 21 grudnia 1928 r.) **z prośbą o wyjaśnienie powodów**, które skłoniły ministerstwo do rezygnacji z nabycia omawianego majątku — z narażeniem interesów skarbu państwa. **Odpowiedzi jeszcze nie otrzymano".**

—ooo—

Tajemnica „Tajemnicy skrzynki pocztowej"

Najwyższa Izba Kontroli tak pisze o tym wzruszającym filmie:

„Poza opisaną wyżej **gospodarką budowlaną**, — mogącą narazać lub **narażającą skarb państwa na bardzo poważne straty**, główny kierownik budowy (p. Ruszczewski — Przyp. Red.) uskuteczniał wydatki nic wspólnego z tą gospodarką nie mające, np. **wydatkował 197.512 złotych na urządzenie filmu pod tytułem „Tajemnica skrzynki pocztowej"**, co spowodowało wdrożenie przeciw temu kierownikowi dochodzenia sądowo-karnego".

Och, jak smutny koniec tak pięknie rozpoczętej „radosnej twórczości"! Najgorsze zaś jest to, że biedna „Tajemnica skrzynki pocztowej" jest — bez ojca: poprostu nie wiadomo, kto ją właściwie sfabrykował.

P. Miedziński wyparł się i oddał p. Ruszczewskiego pod sąd. P. Ruszczewski dowodzi, **że robił ten film z polecenia p. Miedzińskiego.** P. minister Boerner nie chce przyjąć nieszczęsnej „Tajemnicy" na rachunek swego resortu. Wytwórnia filmowa PAT, która wykonała ów radosny film, też się go wypiera. Wreszcie i autor scenarjusza p. Relidzyński wyparł się nieszczęsnej „Tajemnicy", — twierdząc, że mu scenarjusz „ktoś" zepsuł.

Pomału wszystko się wyjaśni. **P. Ruszczewski, prezes Federacji Pracy, czyli „faszystów" rządowych, pupil „Przedświtu" i BBS, będzie odpowiadał nie tylko za „Tajemnicę", ale za wszystkie swoje budowle na sumę przeszło pięć miljonów złotych.** Okaże się wtedy, kto w tych budowlach i ile zarobił, a kto protekcjami naraził na straty skarb państwa.

A tymczasem? Co się teraz dzieje z „Tajemnicą skrzynki pocztowej". Jeśli nie jest rządową, to czyja jest?

Nie obawiajmy się! Przedstawicielstwo „Tajemnicy" objął p. Majblum. **Majblum — Majowy Kwiat!** Słusznie przypadła p. Majblumowi opieka nad „Tajemnicą", boć ona to także — majowy kwiatek.

Warto byłoby jednak sprawdzić, komu p. Majblum płaci dzierżawę od tego filmu? Ministerstwu poczty, PAT, czy p. Ruszczewskiemu?

Kto przed procesem p. Ruszczewskiego chce widzieć, jak wygląda „Tajemnica skrzynki pocztowej", niech idzie do kina „Miraż" w Warszawie. Kosztował ten kwiat majowy niewiele: **197 tysięcy z pieniędzy skarbowych!**

Cudowne podróże

Przy przeprowadzaniu kontroli w ministerstwie spraw wojskowych okazało się, że zamiast — jak to było oznaczone w budżecie — wyznaczać podróże służbowe i urlopowe urzędników i osób wojskowych w połowie pociągami pośpiesznemi, a w połowie osobowemi, na 415.180 km. podróży służbowych tylko za 21.252 km., a więc około 5 procent zwrócono cenę biletów w pociągach osobowych. Przy podróżach urlopowych stosunek zamiast po połowie wynosi 96 procent za pociągi pośpieszne, 4 procent za osobowe.

Najciekawsze jednak jest to, że władze wojskowe przyznają prawo do zwrotu za pociągi pośpieszne, a nie osobowe **nawet na tych linjach, na których pociągi pośpieszne wcale nie kursują**, np.: Pińsk—Kołomyja, Dęblin—Radom, Skarżysko—Zagożdżon, Częstochowa—Kielce, Lida—Wilno, Łachwa—Warszawa. (Sprawozdanie Kontroli Państwowej str. 58). Są zatem prawdziwie — cudowne podróże.

NIK w piśmie z dnia 21 czerwca 1928, zwraca na tę sprawę uwagę ministerstwa spraw wojskowych, objaśniając, że jakkolwiek koszta przejazdu osób wojskowych od 20 marca 1928 obciążają budżet ministerstwa komunikacji (co NIK kwestjonuje), to jednak „stosowanie w zbyt szerokim zakresie prawa używania pociągów pośpiesznych odbijało się nadal na wysokości wydatków skarbowych".

Dodać należy, że w roku 1927—28 koszta „podróży służbowych i przesiedleń" w ministerstwie spraw wojskowych wyniosły **16,235.000 złotych**, a prócz tego zaległość w sumie **17.000.000 złotych zapisano na rachunek ministerstwa komunikacji bez zgody ciał ustawodawczych**, czego domagała się Najwyższa Izba Kontroli Państwowej.

Mowa marsz. Piłsudskiego przez radjo

Warszawa, 21 listopada (AW). Według wiadomości z poważnych kół politycznych marszałek Piłsudski zamierza w dniach najbliższych wygłosić przemówienie przez radjo. W przemówieniu swem marszałek poruszyć ma aktualne zagadnienia polityczne.

KOMISJA POROZUMIEWAWCZA ZWIĄZKÓW ZAWODOWYCH PRACOWNIKÓW PAŃSTW. W KRAKOWIE

zwołuje

Ogólny wiec

pracowników państwowych

na niedzielę 24 listopada 1929 r. w Krakowie na godzinę 11 w sali teatru „Gong" przy ul. Rajskiej.

Porządek dzienny:

1) Sprawozdanie delegata Centralnej Komisji Zw. zaw. prac. państw. z interwencji w sprawach ekonomicznych u rządu (referent z CKPP).

2) Sejm wobec postulatów pracowników państwowych (referent poseł miasta Krakowa Mieczysław Mastek.

Wzywa się wszystkich pracowników państwowych do wzięcia masowego udziału w powyższym wiecu. Z całego województwa krakowskiego zaprasza się delegatów. Jednocześnie zaprasza się posłów ziemi krakowskiej.

W imieniu Związków:

Związku Polskiego Nauczycielstwa Szkół Powsz.
Związku Zaw. Naucz. Polskich Szkół Średnich.
Związku Urzędników Kolejowych.
Stowarzyszenia Urzędników Kontroli Skarbowej.
Stowarzyszenia Urzędników Państwowych.
Związku Pracowników Poczt, Telegr. i Telef. RP.
Związku Pracowników Więziennych R. P.
Związku Niższych Funkcjonarjuszów Państw,
Związku Zawod. Mechaników Uczelni Wyższych.
Związku Pracowników na drogach Wodnych.
Związku Zaw. Pracowników Kolejowych (ZZK).
Związku Zjednoczenia Kolejarzy Polskich (ZKP).
Związku Zawodowego Maszynistów Kolej. (ZZM).
Związku Zawodowego Leśników R. P.
Związku Zrzeszeń Pracowników Państwowych i Samorządowych Województwa Krakowskiego.

Przegląd gospodarczy

HARRIMAN NA GÓRNYM ŚLĄSKU

Katowice, 21 listopada (PAT). Prasa donosi, że wielki budynek syndykatu hut żelaznych, który ostatnio wybudowano kosztem 3 miljonów złotych, ma być sprzedany jednemu z przedsiębiorstw zagranicznych. Jako nowonabywcę wymieniają m. in. koncern Harrimana.

UMOWA LOTNICZA POLSKO-RUMUŃSKA

Warszawa, 21 listopada (PAT). Dnia 29 bm. rozpoczną się w Warszawie rokowania nad umową polsko-rumuńską w sprawie ogólnej komunikacji lotniczej między obu państwami. Pełnomocnikiem rządu polskiego do zawarcia tej umowy są p. Adam Tarnowski, naczelnik wydziału ustrojów międzynarodowych w min. spraw zagran. oraz inż. Filipowicz, naczelnik wydziału lotnictwa cywilnego ministerstwa komunikacji.

ZAPISUJCIE SIĘ NA CZŁONKÓW TOW. UNIWERSYTETU ROBOTNICZEGO

„Panem Polski musi być naród"
„Polska nie może być rządzona absolutystycznie"

WYWIAD Z TOW. POSŁEM DREM H. DIAMANDEM

Tow. poseł dr. Herman Diamand udzielił prasie wywiadu, którego treść poniżej podajemy:

— **Jak tow. poseł ocenia obecną sytuację gospodarczą?**

— Ocenienie gospodarczego położenia kraju jest niełatwe. Nigdy sytuacja nie jest taka, aby kryzys objął wszystkie gałęzie życia i dlatego obok objawów kryzysu spotykamy także objawy rozwoju i polepszenia. Chodzi więc o ogólne wrażenie, zależne od stanowiska i od faktów osądzającemu bliższych i dalszych.

Sytuacja obecna jest niekorzystna nietylko w Polsce. Gospodarstwo europejskie jest tak ze sobą związane, że spotykamy te same objawy w rozmaitych krajach Europy, a że co do kredytu świat jest zależny od Stanów Zjednoczonych, to i stosunki amerykańskie wywołują u nas pewne objawy.

Z wielkim entuzjazmem przyjęliśmy **poprawę bilansu handlowego** (a jednocześnie bilans handlowy Niemiec, dotychczas bardzo pasywny stał się aktywnym), ale bilans handlowy niekoniecznie jest objawym korzystnym. Jeżeli siła konsumcyjna kraju spada, to import jest mniejszy i bilans korzystniejszy, ale jednocześnie spada także konsumcja krajowa, i przy bilansie aktywnym obok hymnów triumfalnych prasy prorządowej, przecinają powietrze jęki i skargi kupców, rzemieślników, fabrykantów z powodu niemożności sprzedaży towarów, a **robotników** — z powodu wzmagającego się **braku pracy.** Pod tym względem **położenie w Polsce staje się rozpaczliwem.**

Wnoszą też skargi rolnicy i to także nietylko polscy, ale rolnicy całego świata kulturalnego. Podczas gdy dawniejsze generacje przewidywały kryzys światowy z powodu niedostatecznej produkcji rolniczej, nas gnębi **nadmiar środków żywności i związane z nim obniżenie się cen.**

Podczas gdy dawniej największą troską gospodarstwa była niemożność pokrycia zapotrzebowania produkcji, dzisiaj, dzięki postępowi techniki i produkcja jest nieomal nieograniczoną, ale konsumcja nie może za nią podążyć. **Tu szukać należy źródła kryzysu gospodarczego i bezrobocia gnębiącego świat.**

Klęska ta nie jest klęską przyrodniczą: usunięcie jej — dziełem rąk ludzkich, a może i głów. Pomału ujawnia się też świadomość tego stanu rzeczy. U kierujących polityków gospodarczych u kapitanów wielkiego przemysłu **w Polsce świadomości tej jeszcze nie widać.** Ideałem tych sfer jest obniżenie płacy za pracę do tego stopnia, by obniżyć koszta produkcji bardziej, aniżeli w każdym innym kraju. Polityka ta pogłębia tylko kryzys i powiększa niezdolność konsumcji kraju.

— **A jak oceniacie obecną sytuację polityczną; jakie widzicie wyjście z tej sytuacji?**

— Znajdujemy się od bardzo dawna w politycznym kryzysie wyglądającym pozornie nierozwiązalnie, podczas gdy przy dobrej woli **moglibyśmy w Polsce mieć zupełny spokój w życiu politycznem i poświęcić całą naszą energię na poprawę stosunków gospodarczych.** Trzeba by jednak przyznać, że **Polska nie może być rządzona absolutystycznie,** że ideałem tych, których krwią Polska została odbudowana, jest Polska **wolna, demokratyczna, że panem Polski jest naród,** a nie grupa ludzi, która nie składa się ani z jednostek najlepszych, ani z najmądrzejszych, ani z osób bezinteresownych.

Gdyby rząd pragnął uzyskać większość w sejmie, to ma 2 drogi otwarte:

1) większość zgodną z jego dotychczasową polityką, t. j. większość reakcyjno-konserwatywną, w połączeniu z endekami, których program jest programem obecnego rządu;

2) albo większość z lewicą, której program stanowiłyby dążenia i ideały tych, którzy wysoko podnosili sztandar ludowej Polski wtedy, gdy konserwatywna część społeczeństwa godziła się na uwiecznienie rozbiorów.

Mikstum, które przedstawia tendencja obecnego rządu, **nie potrzebuje większości,** przeciwnie, zamiary swoje wykonywać może tylko **wbrew większości Sejmu,** która, doszedłszy do rządu w tej czy innej formie, stanowiłaby zaporę dla nieokiełzanej samowoli.

Poziom moralny — a na nim i obecnie rządzącym poniekąd zależeć powinno — byłby bardzo niski, gdyby Sejm, przeświadczony o szkodliwości obecnej metody rządzenia, ulegając groźbom, poddał się. Poziom moralny życia publicznego wymaga, by ludzie, zajmujący się życiem publicznem, okazali pewien **hart i charakter.** Czynniki te są ważniejsze dla państwa, aniżeli drobne niedomagania, połączone z życiem zbiorowem. Społeczeństwo, które wobec grożących gwałtów umie okazać odporność, obroni też państwo wobec gwałtów zewnętrznych; społeczeństwo, godzące się na swe upodlenie, i w chwilach grożących istnieniu państwa nie wydobędzie ze siebie wielkich sił moralnych, stanowiących fundament samoobrony.

— Czy wierzycie w pokojową likwidację obecnego regime'u?

— Obecna forma rządu w konieczne konsekwencji powołała do współpracy szeregi osobników, **które w normalnych warunkach do funkcji administracyjnych nie byłyby dopuszczone.** Istnienie tej falangi związane jest nieodzownie z ujemnemi stronami dzisiejszych rządów. I w ten sposób powstał czynnik, którego istnienie związane jest nieodzownie z tymi objawami, których usunięcia społeczeństwo najbardziej się domaga. Gdyby więc u osób kierujących powstało uznanie, że zmiana dzisiejszych stosunków w kierunku demokracji jest konieczną — to zachodzi kwestja, **czy będą one dość silne, by poskromić duchy, które niebacznie wywołały.**

Po odczycie p. premjera

GŁOSY PRASY

„Czas" z należytym respektem i uprzejmem potakiwaniem traktuje wypowiedzenie się p. Świtalskiego. Nawet gdy mowca, zapuszczając się w swych pouczeniach w stosunki angielskie, wywodził — wedle cytatu „Czasu":

„Premjer odgrywa tam decydującą rolę i faktycznie kieruje państwem, decyduje i bierze ciężar odpowiedzialności na siebie. Tego było u nas brak, a wobec osobliwego składu państwa, nie mogło tego być przy dzisiejszej konstytucji".

Otóż to nawet przyjął „Czas" do wiadomości; zgodził się, że konstytucja najbardziej krępuje polskiego premjera, że przeszkadza mu rozwinąć skrzydła, że uniemożliwia p. Świtalskiemu, choćby w pewnej mierze, dorównać pod względem autorytetu — MacDonaldowi. Gdyby nie ta konstytucja... Ale w niektórych punktach wytyka i „Czas" p. premjerowi luki w argumentacji. Uważa, że lepiejby było, gdyby był p. Świtalski niektórych kwestyj nie przemilczał. Mianowicie pisze:

Mowca zbija zarzut, jakoby przy silnej władzy Prezydenta musieli rządzić państwem biurokraci. Zbiłby to jeszcze lepiej, gdyby podniósł — **czego w mowie brakuje** — że od tego należy **rozwinąć samorząd** w różnych jego formach oraz **kontrolę nad organami administracyjnymi (sądownictwo administracyjne),** aby wszelka **samowola była wykluczona.** — A wreszcie, że i parlament, o czem w mowie nie czytamy, **nie powinien być pozbawiony nawet przy silnej władzy wykonawczej prawa kontroli nad rządem.**

„Czas" liczy wśród swoich dawniejszych mistrzów i umysły tak antydemokratyczne, że przypommimy np. jego dawną chlubę — hr. Stanisława Tarnowskiego, który ongi gorszył się nieopatrznością c. k. rządu, pozwalającego sprzedawać na kolejach państwowych bilety znanym agitatorom socjalistycznym i ułatwiającego w ten sposób „wywrotową propagandę"...

P. premjer nie był wychowany w podobnej szkole. Tymczasem dziś konserwatywny dziennik krakowski przypomina p. Świtalskiemu, że jego argumenty tchną zbytnim absolutyzmem.

W rubryce głosów prasy nie możemy podać opinji **„Robotnika"** o wywodach premjera, gdyż ją doszczętnie wyskrobała cenzura warszawska. Tu można tylko — jak to czyni „Robotnik" — wskazać p. premjerowi, jako entuzjaście stosunków angielskich, że już jedną z **poprzednich konfiskat „Robotnika" uwiecznił „Daily Herald",** dziś organ najbliżej stojący rządu angielskiego, podając wizerunek pierwszej kolumny skonfiskowanego „Robotnika" — jako „corpus delicti", jak wygląda wolność prasy w Polsce.

Ale powróćmy do „Czasu". Po przytoczonej powyżej pigułce podnosi „Czas", iż zato „udatnie" polemizował p. Świtalski z projektami konstytucyjnemi z prawej i lewej strony, natomiast

„projektem sejmu (sic) BB nie zajmuje się, oczywiście dlatego, bo **nie znajduje materjału do polemiki".**

Odmiennie zapatruje się na tę sprawę warszawski **„Kurjer Polski",** który jest gorliwym sympatykiem rządu, ale nie jest zaślepionym na punkcie BB. Pisze on tedy:

„Wzmocnienie więc władzy wykonawczej, w sensie wzmocnienia autorytetu i stanowiska rządu, jest w Polsce rzeczą konieczną, zaś w sensie wzmocnienia władzy Prezydenta ponad zakres przyznany mu w ostatniej rewizji konstytucji zbędną, **a w sensie projektu BB wręcz szkodliwą.** Wskazujemy raz jeszcze na opinję teoretyka prawa, przychylnie dla obozu rządzącego w Polsce usposobionego, a mianowicie prof. Ant. Peretiatkowicza, który 1) badanie ważności wyborów przez Prezydenta, 2) nadanie Prezydentowi prawa abolicji, tj. umarzania śledztwa, 3) prawo mianowania prezesa oraz jednej trzeciej części członków Trybunału Stanu — uważa (podobnie jak głosowanie wojskowych) **za nie dające się pogodzić z zasadami państwa praworządnego.** („Cezaryzm demokratyczny". Warszawa 1919, str. 18).

Jest to tem znamienniejsze, że, jak wskazaliśmy, „Czas" podnosi, iż p. Świtalski solidaryzuje się z pomysłami BB — a zarazem, jak widzieliśmy, osłania swoje zapatrywania autorytetem państwa o tak rozwiniętych zasadach praworządności, jak Anglja... Wkońcu podajemy tu opinję umiarkowanie-endeckiego **„Kurjera Warszawskiego".** — Pisze on:

O niezmiernej słabości argumentów p. Świtalskiego świadczy, między wielu innemi, ustęp, w którym stwierdzało się istotną potęgę biurokracji w państwach parlamentarnych. Fakt jest niezaprzeczony, tylko wypadałoby go uzupełnić przypomnieniem, że biurokracja w ustroju parlamentarnym znajduje się **pod stałą a jawną kontrolą parlamentu,** dzięki czemu nie może wykroczyć poza ramy, nakreślone jej prawem i potrzebami życiowemi. O to właśnie idzie, że żaden ustrój państwowy lepiej od parlamentarnego nie zabezpieczy kontroli publicznej (i praktycznie skutecznej) nad organami władzy wykonawczej. W każdym innym ustroju logika wypadków nieuchronnie i fatalnie sprowadza rzeczy do tego, **że t. zw. silna władza staje się pięknym i popularnym** (na razie) **synonimem wszechwładzy biurokracji nieodpowiedzialnej.**

A dalej:

Dyskutować z sejmem na temat zasadniczych zmian w konstytucji p. prezes rady ministrów, jak się zdaje, nie zamierza. W projektach i wnioskach, złożonych w sejmie, nie widzi on materjału do kompromisu. „Myśl przewodnia" rządu różni go „w sposób zasadniczy od opozycji ze strony prawej i lewej".

W ten sposób wyrażona przez p. Świtalskiego mimochodem myśl, iż byłoby lepiej, gdyby rzeczy się odbyły bez najmniejszego wstrząsu, musiała się wydać słuchaczom jedynie ozdobą retoryczną. W istocie **nie uczyniono** wczoraj nic, **aby otworzyć drzwi przed perspektywą swobodnej dyskusji** i jej koniecznego rezultatu: kompromisu. Przeciwnie, **drzwi te zatrzaśnięto.**

Masowe rozstrzeliwania w Rosji

Moskwa 21 listopada (PAT). Z Połtawy donoszą o rozstrzelaniu tam 8 byłych właścicieli ziemskich i zamożniejszych chłopów, którzy mieli zamordować kilku komunistycznych działaczy wiejskich. Według doniesień z Mińska rozstrzelano dwóch mieszkańców wsi Kościukowice powiatu mohylowskiego za podpalenie budynków, należących do miejscowego Kołchozu. We wsi Archangielskoje pod Petrapawłowskiem rozstrzelany został niejaki Koczkariew za prowadzenie kontrrewolucyjnej propagandy wśród włościan. Pozatem oficjalnie donoszą z Saratowa o rozstrzelaniu tam trzech kułaków za zabójstwo agenta zbożowego i antysowiecką propagandę.

Moskwa, 21 listopada (PAT). Wczoraj zakończył się w Leningradzie proces przeciwko grupie osób, oskarżonych o szpiegostwo na rzecz Łotwy. Sąd skazał jednego z oskarżonych Fiedorowa na karę śmierci, a kilku innych na więzienie od 3 do 10 lat.

—ooo—

Obawa przed sprawozdaniem Najwyższej Izby Kontroli Państwa

ZJAZD STRONNICTWA CHŁOPSKIEGO WE LWOWIE ROZPĘDZONY

Dnia 17 listopada 1929 r. odbył się we Lwowie zjazd delegatów Stronnictwa Chłopskiego ze wschodniej Małopolski, na który przybyło ponad 500 osób, reprezentujących kilkanaście powiatów wschodnio-małopolskich. Po zagajeniu i wybraniu prezydjum zjazdu, zabrał głos wicemarszałek Sejmu poseł **Jan Dąbski**, który w swem przemówieniu dosadnie scharakteryzował „radość życia" i bycze powodzenie klas pracujących w Polsce, a w szczególności chłopów. Skoro poseł Dąbski przystąpił w ciągu swego sprawozdania do odczytania **oryginalnego sprawozdania Najwyższej Izby Kontroli Państwa w sprawie nowych przekroczeń budżetowych** i braku ulegalizowania ich uchwałą Sejmu, obecny na sali urzędnik starostwa grodzkiego we Lwowie p. Wagner **rozwiązał zebranie**. Skoro zebrani nie opuścili na wezwanie sali, lecz w dalszym ciągu z uwagą przysłuchiwali się wywodom posła Dąbskiego, p. Wagner **sprowadził policję**, która przystąpiła do opróżnienia sali nierzadko postępując **w sposób brutalny**.

Dziwi nas bardzo, że do takich środków ucieka się sanacja, gdyż zebranie zgłoszone zostało w starostwie grodzkiem jako poufne za zaproszeniami. P. Wagner i 3 jeszcze innych aniołów stróżów przeprowadziło kontrolę zaproszeń, która wykazała, że wszyscy obecni posiadają **zaproszenia**, a mimo tego, nie krępując się żadnemi względami ustawowemi rozwiązano zebranie. Bano się, że by sprawozdanie NIKP **nie przedostało się na wieś**. Czy to jednak nie stanie się prędzej lub później? Mocna postawa zebranych i okrzyki jakie padały na zjeździe pozwalają przypuszczać, że wieś już dawno zrozumiała, o co obecnie w Polsce toczy się walka pomiędzy sanacją a partjami lewicowemi.

Tajemnica zbiorowych mordów w Düsseldorfie

Sprawa tajemniczych morderstw i napadów, które doprowadzają do szału już od jakiego pół roku mieszkańców Dusseldorfu, urosła do rozmiarów sensacji nietylko europejskiej, ale światowej.

Stało się to przez ostatnie morderstwa; tajemnicze

ZAMORDOWANIE 5-LETNIEJ GERTRUDY ALBERMANN,

dziewczynki, pochodzącej z okolicy, która przybyła do miasta w odwiedziny do krewnych i wykrycie mordu dokonanego jeszcze w sierpniu, na osobie służącej, Marji Hahn, po których morderca przestał się niejako ukrywać, bo w listach do publiczności i do policji, zaczął je formalnie prowadzić za rękę na miejsce swojej zbrodni.

Tak było najpierw z odnalezieniem zwłok Gertrudy Albermann. Małą dziewczynkę widziano w towarzystwie jakiegoś młodego człowieka, który miał obiecać dziecku, że je zaprowadzi do ogrodu zoologicznego. — Maleństwo przyjęło tę obietnicę klaskaniem w rączki i odeszło z nieznajomym, aby przepaść bez wieści, aż dopóki

LIST NAPISANY PRZEZ MORDERCĘ DO POLICJI

nie wskazał, gdzie się jej zwłoki znajdują.

Zagadkowych takich zbrodni popełniono dotychczas w Dusseldorfie dziewiętnaście. Z 19 zbrodniczych napadów kilka było z nieszkodliwym wynikiem, dziewięć jednak było śmiertelnych.

Morderca, czy mordercy opętani są jakąś chorobliwą ambicją, zmierzającą do naprowadzania policji

NA ŚLADY ICH OFIAR.

Pokazuje się, że taki sam plan, jaki opublikowano obecnie, nadszedł do policji przed kilku tygodniami, ale zlekceważono go i złożono do aktów. Poszukiwania podjęto dopiero na podstawie planu drugiego, przyczem stwierdzono, że w lesie były porobione znaki na drzewach, które z całą dokładnością prowadziły na miejsce zbrodni. Jeden z takich znaków miał

KSZTAŁT DŁUGIEJ STRZAŁY,

wyciętej z kartonu i oznaczonej długą niebieską linją pośrodku. Drugi znak papierowy miał nakreślone niebieskim ołówkiem, godła religijne, w które wpleciona była wielka litera P. Oprócz tego dokoła miejsca, gdzie znaleziono zwłoki, były rozproszone kartki papieru, na których jednakże nic odczytać nie można było, bo papier był już zbutwiały i spłókany od deszczu.

Początkowe kopanie w ziemi nie dało wyników. Wtedy nadszedł

DRUGI LIST OD MORDERCY,

który opiewał:

„A teraz dowidzenia Dusseldorfie! A nie szukajcie już za mną, bo mnie nie dosięgniecie. Ale kopcie dalej". Wyglądało to, jakgdyby zbrodniarz był gdzieś blisko kopaczy i przypatrywał się ich robocie. Wobec tego listu poszukiwania podjęto na nowo i wnet znaleziono w ziemi skrwawioną sukinię, potem damskie buciki, a potem

ZWŁOKI KOBIECE.

Ciekawy jest sposób, w jaki zidentyfikowano zwłoki. Oto w pobliżu znaleziono torebkę damską, a w niej pęk kluczyków. Pewien literat w Düsseldorfie stwierdził, że to są klucze od jego mieszkania i z tego poznał, że zwłoki należą do jego służącej, Marji Hahn, która w sierpniu znikła bez wieści. Mimo wszystko rozpoznanie ofiary nie doprowadziło na pewny ślad.

Do Dusseldorfu zjechali najzdolniejsi przedstawiciele policji niemieckiej, co pozwala mniemać, że jada chwila okrutna tajemnica zostanie ostatecznie wyjaśniona.

Pływające lotniska

Gdy Lindbergh wylądował na swym samolocie we Francji, fakt ten wzbudził tak wielki entuzjazm, iż niemal zupełnie nie spostrzeżono głosu ówczesnego prezydenta Coolidgea, który wzywał mocarstwa do rozważenia sprawy ułatwień dla lotnictwa nad Atlantykiem, w szczególności zaś — budowania wysp pływających na oceanie, któreby znacznie ułatwiły lotnikom ich zadanie.

Wówczas projekt Coolidgea wydał się marzeniem w stylu Verne'a czy Wellsa, odpowiedni więc dla poetów nie zaś dla ludzi czynu. Amerykanie jednak potraktowali go, jak należało, i odrazu przystąpili do wykonania projektu.

To też w niespełna dwa i pół roku po tym głosie prezydenta St. Zjednoczonych dochodzi nas stamtąd wieść, że w odległości 590 kilometrów od New Yorku, na drodze do Havru, przystąpiono do budowy pierwszej takiej wyspy pływającej, mającej służyć tym samolotom, które będą odbywać stałą komunikację między starym a nowym światem.

Te wyspy pływające, nazwane po angielsku „seandromes" — to olbrzymie lotniska, umocowane na oceanie. Ich długość wynosi 355 metrów, szerokość 120 metrów, wysokość 100 metrów. Zakotwiczone są one przy pomocy olbrzymich kotwic na łańcuchach stalowych, mogą się więc nie obawiać największych nawet burz. Na ich powierzchni samoloty mogą lądować dziesiątkami. Marzenie więc dnia wczorajszego stało się dziś rzeczywistością. Dbające o rozwój swego lotnictwa St. Zjednoczone mają zamiar w roku przyszłym urządzić olbrzymią sieć takich wysp pływających nietylko na Atlantyku, lecz i Oceanie Spokojnym.

W jaki sposób te urządzenia odbić się mogą na losie innych państw?

Oto sprawa nad którą zaczynają się zastanawiać te kraje, w których lotnictwo jest również rozwinięte. Ponieważ St. Zjednoczone już obecnie mają potężniejsze lotnictwo aniżeli kraje europejskie, więc w krótkim czasie mogą sobie zapewnić całkowity monopol, jeśli chodzi o linje komunikacji nad oceanami. Dzięki tym pływającym wyspom podróżni będą mogli przebyć ocean Atlantycki w ciągu kilkudziesięciu godzin, w warunkach całkowitego bezpieczeństwa, wobec czego samolot stanie się bardzo groźnym współzawodnikiem dla okrętów. Na szachownicy komunikacji handlowej posunięcie amerykańskie może więc wywołać bardzo wielkie zmiany.

Jest to jednakowoż tylko cząstka zagadnienia. Wiadomo, że przyszłe wojny rozgrywać się będą w powietrzu, że flota powietrzna będzie w dużym stopniu współdziałać z okrętami wojennemi. Każde więc państwo, rozporządzające licznemi bazami lotniczemi na oceanach, będzie mieć nad wszystkiemi innemi wielką przewagę.

Sprawą tą zainteresowali się Francuzi i szykują się do poruszenia jej na rozbrojeniowej konferencji morskiej. Gdyby tej sprawy nie uregulowano, może się zdarzyć, że wyspy takie, budowane przez Amerykanów, mogą się ukazać na wodach francuskich czy angielskich.

Wiadomości polityczne

PRZED KOMPROMISEM W SPRAWIE ZMIANY KONSTYTUCJI W AUSTRJI

Dzienniki wiedeńskie stwierdzają, że uchwała stronnictw większości parlamentarnej, przyjmująca do wiadomości dotychczasowe rokowania kanclerza z opozycją i wyrażająca mu wotum zaufania, umożliwi kanclerzowi rychłe ukończenie rokowań i sfinalizowanie dzieła reformy konstytucji. Według doniesień z kół Heimwehry, miał wicekanclerz Vaugoin konferować z przywódcami Heimwehry Steidle i Pfriemerem, przyczem zapytał ich, czy prawdą jest, że Heimwehra planowała w nocy z wtorku na środę zamach stanu. Przywódcy Heimwehry oświadczyli, że pogłoski te są kłamstwem i że nie ma w nich ani słowa prawdy.

TAJEMNICZA PODRÓŻ KARACHANA

„Germania" donosi, iż w poniedziałek przybył do Berlina zastępca komisarza spraw zagranicznych ZSSR Karachan. Cel wizyty jego nie jest znany.

KONGRES KONSERWATYSTÓW ANGIELSKICH

We czwartek zebrał się w Londynie doroczny kongres partji konserwatywnej. Kongres nie będzie tym razem specjalnie liczny. Zbierze się 4.000 delegatów, którzy obradować będą przez dwa dni. Przedmiotem obrad będzie przedewszystkiem analiza sytuacji partji konserwatywnej w związku z jej klęską wyborczą oraz ustalenie taktyki na przyszłość.

Przegląd społeczny

SPRAWA UBEZPIECZENIA URZĘDÓW I PRACOWNIKÓW MIEJSKICH W KASIE CHORYCH

Jak się dowiadujemy, komisarz rządowy krakowskiej Kasy Chorych dr. Kolkiewicz zwrócił się do prezydjum m. Krakowa z żądaniem, aby miasto ubezpieczyło wszystkich funkcjonarjuszów miejskich w Kasie Chorych. Na skutek tego wezwania towarzystwa: urzędników miejskich, oraz niższych funkcjonarjuszów odbyły nadzwyczajne walne zgromadzenie, na którem uchwaliły zwrócić się za pośrednictwem p. prezydenta Rollego do ministerstwa opieki społecznej z prośbą o pozostawienie funkcjonarjuszów miejskich dotychczasowej opiece lekarskiej. Pracownicy miejscy korzystają dotąd z pomocy lekarskiej według wolnego wyboru, a zarząd miasta zwraca im 3/4 kosztów wizyt lekarskiej i lekarstw. W ten sposób roczny wydatek gminy na te cele wynosi około 150.000 zł., w razie zaś ubezpieczenia w Kasie Chorych pracowników miejskich, wydatek ten wzrósłby do 700.000 zł. Urzędnicy i inni funkcjonarjusze miejscy zaznaczyli w rezolucji do rządu, że spełniają urząd zastępczy władzy administracyjnej I instancji, a więc władzy państwowej, wobec czego winni podobnie, jak i urzędnicy państwowi korzystać z pomocy lekarskiej według wolnego wyboru. Nie odnosi się to do pracowników kontraktowych, którzy są z urzędu ubezpieczeni w Kasie Chorych. Zapowiedziana jest nowela do ustawy o opiece społecznej, wobec czego towarzystwa proszą, by do czasu wejścia w życie tej noweli pozostawiono pracowników miejskich przy dotychczasowym systemie opieki lekarskiej.

SKŁADKI

NA OFIARY 6 LISTOPADA: Koło ZZK Tczew zł. 59'10, Koło ZZK Szczakowa zł. 61'35, Sekcja ruchu Trzebinia zł. 12.

KRONIKA

Kraków, 22 listopada.

Wycieczka TUR na Wystawę do Pałacu sztuki

W niedzielę 24 bm urządza TUR wycieczkę na bieżącą wystawę w Pałacu Sztuki na pl. Szczepańskim. Wycieczka oglądnie obrazy Wachtla, Matzkego, Z. Pronaszki, Jabłońskiego, Czerwenki i in. Prelekcję o powyższych artystach plastykach i ich obrazach wygłosi prof. Tadeusz Seweryn.

Zbiórka punktualnie o godzinie 10'30 przedpoł. przed Domem Robotniczym przy ul. Dunajewskiego 5. Bilet uczestnictwa 50 gr.

—ooo—

Teatr TUR

„DAMY I HUZARY"

komedja w 3 aktach Al. Fredry, jako premjera wystawiona będzie w niedzielę 24 bm. w teatrze TUR przy ul. Dunajewskiego 5. Premjera przygotowana z niezwykłym nakładem pracy. Nowe piękne kostjumy i dekoracje. Przedstawienie poprzedzi prelekcja tow. Wandy Szymańskiej: „O komedji polskiej i Fredrze".

Ze względu na wielkie koszty związane z wystawieniem sztuki, ceny wstępu na premjerę podwyższone. Ceny miejsc: 2 zł., 1'50 zł., 1 zł. i stojące 50 gr. W czasie antraktów koncert ork. Org. Ml. TUR. Początek punktualnie o godz. 6 wieczór.

—ooo—

Pogadanka dla dzieci w TUR

W niedzielę 24 bm. w Domu górników przy Alei Krasińskiego 16 urządza TUR „Pogadankę dla dzieci". Na program złożą się: 1) Cuda głębin morskich", 2) Na jagody i 3) Bajka o czarnoksiężniku. Opowiadania ilustrowane będą przeźroczami. Początek o godz. 3 popoł. Wstęp dla dzieci 10 gr., dla dorosłych 30 groszy.

—ooo—

Zastrzelony przez okno przez syna

Zamordowany został w Faściszowej pow. Brzesko wystrzałem oddanym ze strzelby przez okno Jan Rygiel, rolnik, lat 68. Rygiel trafiony w głowę poniósł śmierć na miejscu. Jak wynika z dotychczasowych dochodzeń, morderstwa dokonał syn zamordowanego Franciszek Rygiel z Faściszowej, lat 28, na tle sporów majątkowych. Dochodzenia w toku.

—ooo—

Zamordowany przez żonę i synów

Zamordowany został w swojem mieszkaniu przez żonę Anielę (lat 50) i synów Stanisława (lat 25), Józefa (lat 22) i Jana (lat 20) — mieszkaniec wsi Sucha Dolina ad Piwniczna pow. Nowy Sącz Józef Dulak, którego sprawcy bili tak długo łopatą po głowie, aż skutkiem doznanych obrażeń zakończył życie. Dulakowa dnia następnego zgłosiła w PPP w Piwnicznej, że mąż jej spadł z pieca, na którym spał i zabił się — wszczęte jednak natychmiastowe dochodzenia ustaliły, że zachodzi w danym wypadku morderstwo, skutkiem czego wszyscy wymienieni odstawieni zostali do dyspozycji sędziego śledczego. Tłem morderstwa niesnaski rodzinne.

* * *

W czasie bójki na tle porachunków osobistych Józef Zastawny z Kamienicy Górnej pow. Pilzno, pchnął nożem Antoniego Jedzinlaka w prawą pierś, wskutek czego ten w przeciągu 45 minut zmarł. Sprawcę aresztowano i oddano władzom sądowym.

—ooo—

—ooo—

SĄD NAJWYŻSZY O PRAWIE DO ANTENY. Żywo obchodząca wszystkich radjosłuchaczy sprawa umieszczania anten zewnętrznych na dachach, co wywołuje częste zatargi między radjosłuchaczami a właścicielami domów, zostało ostatnio oświetlona przez Sąd Najwyższy. Między pewnym lokatorem a właścicielem domu wynikł spór zasadniczy na tle prawa do anteny zewnętrznej. Lokator chciał na dachu domu założyć antenę na koszt własny. Gospodarz opierając się na odnośnym artykule kod. cywilnego, który głosi, że własność jest to prawo używania i rozporządzania w sposób najbardziej nieograniczony, sprzeciwił się temu. Spór oparł się o sąd i w związku z tem Sąd Najwyższy wydał orzeczenie rozstrzygające wątpliwości w tej materji. Początkowo w sądzie grodzkim sprawę wygrał właściciel domu; następnie jednak sąd okręgowy stanął po stronie lokatora.

Sąd Najwyższy zadecydował, że lokator ma w zasadzie prawo założenia anteny, bo według warunków i potrzeb czasów dzisiejszych, wchodzi to w zakres normalnego sposobu użytkowania mieszkań. Niezawsze jednak zakładania anten jest bez zgody właściciela nieruchomości dopuszczalne. Sądy w takich sprawach winny — zdaniem instancji kasacyjnej — w każdym poszczególnym wypadku zwrócić na to uwagę, czy nie zachodzą okoliczności, wyłączające wogóle założenie anteny z powodu właściwości budynku, albo innej przeszkody — czy sprzeciw właściciela ma podstawę w uchylaniu się lokatora od zastosowania przyjętych w praktyce wymagań technicznych, czy też, przeciwnie, odmowa nie ma podstaw i stanowi przejaw nadużycia prawa.

Ponieważ sąd okręgowy na te okoliczności nie zwrócił uwagi i wypowiedział ogólną zasadę, że gospodarz musi zawsze się zgodzić na założenie anteny, Sąd Najwyższy nakazał sądowi okręgowemu powtórne rozważenie sprawy.

DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE OFICERÓW. Dowódca OK Nr. V wzywa oficerów rezerwy, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby w wojsku polskiem z roczników 1890, 1884 i 1880, oficerów rezerwy z roczników 1900, 1899 i 1894, którzy nie odbyli dotychczas ćwiczeń w rezerwie, ani raportów kontrolnych, z wyjątkiem tych, którzy ćwiczenia wojskowe odbędą w roku bieżącym, oficerów pospolitego ruszenia, oraz byłych urzędników wojskowych, zwolnionych z czynnej służby w wojsku polsk. z roczników 1879, 1877, którzy w latach ubiegłych nie zgłosili się do raportu kontrolnego, aby uczynili zadość wezwaniu we właściwych PKU i w terminach, które ogłoszone zostały w rozplakatowanych obwieszczeniach. Niestawiennictwo podlega karze w myśl wojskowych przepisów karnych.

DODATKOWE ZEBRANIA KONTROLNE SZEREGOWYCH rezerwy i posp. ruszenia (kat. A, C i D) roczników 1904 i 1889, szeregowych rez. kat. A rocznika 1902, którzy nie odbyli ćwiczeń w rez. w roku 1927, względnie 1928, lub 1929; szeregowych pospolitego ruszenia kat. C i D rocznika 1902 zostały należycie ogłoszone. Ponieważ dotychczas jeszcze nie wszyscy obowiązani do tych zebrań zgłosili się we właściwych PKU, przeto dowódca OK Nr. V w Krakowie wzywa wymienionych roczników, aby we własnym interesie stawili się do tychże zebrań. Uchylający się zostaną przymusowo doprowadzeni i ukarani przez Sądy wojskowe.

NOWA USTAWA PRZEMYSŁOWA. Cały szereg przemysłów, które dotychczas należały do przemysłów koncesjonowanych, nowa ustawa przemysłowa zwolniła z pod specjalnych uprawnień, uznając je za przemysły wolne. Wynika z tego, że uczniowie praktykujący w tych przemysłach obecnie wolnych po ukończeniu Szkoły dokształcającej nie podlegają obowiązkowi wyzwolin. — W związku z tem w pewnych grupach pracodawców wyłoniła się wątpliwość, czy wobec tego mają obowiązek posyłania uczniów praktykujących do szkół dokształcających. Celem uniknięcia tej wątpliwości magistrat wyjaśnia, że przymus posyłania uczni do szkół dokształcających jest nadal w pełni utrzymany bez względu na to, czy uczeń praktykuje w przemyśle koncesjonowanym czy też wolnym. Szkoła dokształcająca ma bowiem na celu przedewszystkiem podniesienie kultury rzemiosła i wychowania swych uczni na dobrych obywateli państwa, uzupełnia więc wykształcenie ucznia nietylko wiadomościami specjalnemi z zakresu danego zawodu, ale stara się również pogłębić ogólny dotychczasowy poziom jego wiedzy. To też w myśl ustawy przemysłowej na pracodawcy ciąży nietylko obowiązek posyłania ucznia do szkoły, ale i dopilnowania, aby do szkoły tej uczęszczał i uczył się, a to pod osobistą odpowiedzialnością pracodawców i rygorem przepisów karnych, przewidzianych w ustawie.

SPRAWY PLANTACYJNE. W środę 20 bm. odbyło się posiedzenie Komisji dla spraw plantacyjnych i ogrodowych Sekcji I pod przewodnictwem radcy m. dra Muczkowskiego i przy współudziale wiceprez. Ostrowskiego. Z porządku dziennego Komisja uchwaliła kredyt dodatkowy na robociznę w ogrodach miejskich i zasadzenie w miejsce usuniętych starych drzew, które zniszczone zostały przez mrozy 3.000 nowych drzew szlachetnych gatunków o koronie kulistej w ogrodach i przy ulicach, jak głogi, klony, jesiony, akacje itd. Przyjęto do wiadomości sprawozdanie Zarządu Lasu Wolskiego o zalesieniach ochronnych, oraz wybrano subkomisję z dwóch radców m. do wyboru miejsca na plantach pod rzeźbę „Kraka". Wkońcu uchwalono szereg spraw bieżących.

KOMISJA DROGOWO-KANAŁOWA RADY MIASTA KRAKOWA na posiedzeniu pod przewodnictwem wiceprezydenta Ostrowskiego w obecności wiceprezydentów Dr. Landaua i Dr. Schneidra przyjęło wnioski magistratu odnoszące się do odwodnienia gruntów Spółki Akcyjnej „Esge" przy ulicy bocznej od ul. Głowackiego w Łobzowie i równocześnie rozstrzygnęła złożone oferty na budowę tego odwodnienia. Następnie zatwierdziła projekt skanalizowania części ulicy Dra Lea na przestrzeni między ul. Urzędniczą a Nowowiejską. Uchwaliła również przedłożyć Radzie miejskiej wnioski, zdążające do zniesienia istniejących starych kanałów podwórzowych w blokach wzdłuż ul. Grodzkiej. Wreszcie po zatwierdzeniu kosztów przypadających gminie miasta Krakowa od właściciela realności z tytułu połączenia kanalizacji domowych z kanałem miejskim, Komisja poleciła Budownictwu miejskiemu zgodnie z wnioskiem magistratu wykonać naprawę drogi w ulicy Fabrycznej na przestrzeni od ul. Grzegórzeckiej do Monopolu Spirytusowego w Dąbiu.

POGRZEB ŚP. DR. FELIKSA SOBOLEWSKIEGO. Wczoraj o godzinie 10 rano z kaplicy na cmentarzu rakowickim, odbył się pogrzeb śp. dr. Feliksa Sobolewskiego, kupca i zięcia prezydenta Rollego. Trumnę ze zwłokami ustawiono na katafalku wśród rzęsistego oświetlenia i powodzi kwiatów. Po odprawieniu modłów przez duchowieństwo ruszył kondukt żałobny, prowadzony przez ks. infułata dr. Kulinowskiego w stronę grobowca rodzinnego. Gdy trumnę wynoszono z kaplicy chór „Echa" odśpiewał „Beati mortui". Za trumną postępowała wdowa prowadzona przez prezydenta Rollego, najbliższa rodzina Zmarłego, wszyscy wiceprezydenci m. Krakowa z sekr. prezydjalnym Strasikiem, grono radców miejskich, wicewojewoda Mikosz, prezydent Izby handl. Epstein, naczelnicy wydziałów województwa i magistratu, dyrektorowie zakładów miejskich, delegacje Związków wojskowych, przedstawiciele stowarzyszeń kulturalnych i oświatowych, oraz liczna publiczność. Nad grobem chór „Echa" odśpiewał „Śpij kolego w ciemnym grobie".

ZAMIAST WIEŃCA. Tadeusz Epstein prezydent Izby handlowej i przemysłowej, zamiast kwiatów na trumnę śp. Dra Feliksa Sobolewskiego, złożył do rąk prezydenta inż. Rollego kwotę 50 złotych na Towarzystwo walki z gruźlicą.

KRWAWE WESELA. Wczorajszej nocy wyjechało pogotowie ratunkowe na komisarjat V przy ul. Józefińskiej (Podgórze), dokąd przywieziono 61-letniego Wojciecha Dużyka z Rajska. Został on ciężko pobity na weselu przez gości. Dużyka w beznadziejnym stanie przewieziono po opatrzeniu do szpitala chirurgicznego. — Wczoraj nad ranem wezwano pogotowie ratunkowe do wsi Węgrzce, pod Krakowem, gdzie 26-letni Józef Skrzekucki, robotnik, został postrzelony na weselu. Skrzekucki odniósł rany postrzałowe na czole i udzie. W ciężkim stanie przewieziono go do szpitala św. Łazarza.

KRADZIEŻE. Rosenbaum Bronisławie, zamieszkałej przy placu Serkowskiego 3, skradziono torebkę z kwotą 160 złotych, wekslem na 90 zł. i złotym zegarkiem — wartości 55 złotych. — Rossbach Nuchyn, nauczyciel, zamieszkały przy ulicy Paulińskiej 2, zgłosił w policji, że dostali się nieznani sprawcy do jego mieszkania, skąd skradli srebro stołowe, wartości 500 złotych, oraz bieliznę nieustalonej narazie wartości. Dochodzenia w toku.

—ooo—

„ZA CZY PRZECIW LIDZE NARODÓW?" Pod tym tytułem wygłosi p. Zofja Roszkówna referat w sekcji Ligi narodów akademickiego Związku pacyfistów dziś w piątek o godzinie 7 wieczorem w sali nr. 66 Coll. Nov. Uniwersytetu Jagiellońskiego. Wstęp wolny, goście mile widziani.

„ŻYCIE W KANADZIE". Odczyt w języku angielskim pod tym tytułem wygłosi prof. Calchvell w sobotę 23 bm. o godzinie 8'30 wieczorem w polskiej YMCA przy ul. Krowoderskiej 8. Wstęp wolny. Goście mile widziani.

POSIEDZENIE SEKCJI HISTORYCZNEJ Nauczycieli szkół średnich odbędzie się w poniedziałek 25 bm. o godzinie 6 wieczorem w lokalu Centralnej Biblioteki OSK (plac Groble, p. gimnazjum im. Nowodworskiego). Na porządku dziennym odczyt prof. Uniwersytetu Jagiellońskiego Dr. Jana Dąbrowskiego pod tytułem „Historja polityczna i historja kultury w nauce szkolnej". Goście mile widziani.

KURS DLA MALARZY I LAKIERNIKÓW obejmujący lakierowanie i fladrowanie rozpocznie się w miejskiem Muzeum przemysłowem (ul. Smoleńska 9) z początkiem grudnia br. Zgłoszenia przyjmuje dyrekcja Muzeum codziennie w godzinach od 8—2.

„O ŻYCIU DZIECKA W EGIPCIE". Pogadanka p. J. Bergmanówny „O życiu dziecka w Egipcie" będzie dnia 24 bm. w niedzielę o godzinie 11 przedpołudniem w Muzeum techniczno-przemysłowem przy ul. Smoleńsk 9.

—ooo—

TEATRY I KONCERTY

Z TEATRU MIEJSKIEGO IM. J. SŁOWACKIEGO. W pełni największego sukcesu wchodzi amerykańska sztuka „Artyści" w drugi tydzień nieprzerwanych powtórzeń, gromadząc codziennie tłumy widzów. Jutro popołudniu dla młodzieży szkolnej poetycka komedja współczesna Wiśniowskiego „Wiatr od pól", w niedzielę zaś popołudniu „Mysz kościelna". Czyniąc zadość z wielu stron wyrażanym życzeniom, da teatr w tym sezonie kilka przedstawień dla najmłodszej dziatwy, na pierwszem miejscu, ulubioną baśń Walewskiego „Kopciuszek", która z wielką wystawą, śpiewami i tańcami wejdzie na scenę w dzień św. Mikołaja.

DRUGI PORANEK SYMFONICZNY ZWIĄZKU ZAWODOWYCH MUZYKÓW odbędzie się w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem nie w sali Starego Teatru, lecz w **teatrze miejskim im. J. Słowackiego.** — Dyryguje Tadeusz Mazurkiewicz, jako solistka wystąpi pianistka Janina Familier-Hepnerowa. — W programie: Czajkowski, Różycki, Saint Saens i Rachmaninow. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

JEDYNY KONCERT ARNOLDA FOLDESYEGO, czelisty-wirtuoza węgierskiego, odbędzie się **w niedzielę 24 bm. w Starym Teatrze.**

BALET KRATINA. Znakomity ten zespół, wystąpi **w poniedziałek 25 bm.** w Starym Teatrze.

BOLESŁAW KON, pianista, wystąpi **we wtorek 28 bm.** w Starym Teatrze. W programie utwory Chopina. Bilety do nabycia w kasie Starego Teatru.

SERAFINE BITCHEFF, niezrównana primaballerina teatrów rosyjskich, oraz teatrów paryskich, której gościnne występy wzbudziły zrozumiałe zainteresowanie wśród publiczności krakowskiej, da jedyne dwa wieczory poematów tanecznych w sobotę 23 i niedzielę 24 bm. Występy odbędą się na scence kameralnej w sali Bolońskiego. Pozostałe w niewielkiej ilości bilety wstępu są do nabycia przy kasie w składzie fortepianów Wł. Bolońskiego, w cenie od 2—5 złotych.

„CIENIE ORŁÓW". Związek zawodowy literatów polskich w Krakowie urządza dziś w piątek o godzinie 8 wieczorem w sali Kopernika Uniwersytetu Jagiellońskiego wieczór poezji i prozy Józefa Aleksandra Gałuszki pod tytułem „Cienie orłów". Recytuje autor.

TEATR DLA DZIECI I MŁODZIEŻY „BAGATELA" odegra w niedzielę 24 bm. bajeczkę „W krainie krasnoludków". Przedsprzedaż biletów codziennie w kasie teatru od godziny 5—9 wieczorem.

SPORT

JAKO OSTATNIA ROZGRYWKA O PUHAR I NAGRODY w związku z jubileuszem WKS Wawel, odbędą się w niedzielę 24 bm. o godzinie 11 przedpołudniem na stadjonie wojskowym zawody w piłkę nożną pomiędzy TS Wisła I b a WKS Wawelem.

ZARZĄD KS JUTRZENKA zwołuje na niedzielę 24 bm. o godzinie 7 wieczorem w lokalu przy ul. Krakowskiej 23 zebranie członków z porządkiem dziennym: Sprawozdanie z kongresu socjalistycznej Międzynarodówki Sportowej w Pradze. Referują: Dr. Feiner, Rympel, Dr. Pleszowski.

—ooo—

Z Polski

TRZECI TEATR SZYFMANA W WARSZAWIE. Z dniem 1 grudnia roku bież. operetka reprezentacyjna przy ulicy Nowy Świat zostanie zamknięta. Wedle informacyj „Kurjera Polskiego" teatr „Rococo", w którym się mieści operetka reprezentacyjna, przejdzie w ręce p. Szyfmana, który obok teatru Małego chce mieć jeszcze jedną scenę farsową.

UMORZONE ŚLEDZTWO PRZECIW NIEMCOM. Na podstawie uchwały sędziego śledczego dla spraw nadzwyczajnych wagi w Bydgoszczy, skierowanej do sądu apelacyjnego w Poznaniu w porozumieniu z prokuratorem przy sądzie okręgowym w Bydgoszczy, zostało **umorzone całkowicie** śledztwo wstępne przeciw 37 członkom rozwiązanego przed 6 laty „Deutschtumsbundu" w Bydgoszczy, oskarżonym o zdradę główną. — Utrzymano tylko śledztwo w stosunku do 5 oskarżonych o występek z § 129 kodeksu karnego. Toczy się nadal śledztwo przeciw 8 członkom oskarżonym o antypaństwowe działanie.

SFINGOWANY RABUNEK. W związku z napadem rabunkowym, popełnionym na Józefie Wcisło i Michale Balonie, o czem poprzednio była wzmianka, wykazały dochodzenia, że rabunek ten został przez wymienionych sfingowany. Wcisło, liczący lat 13, sprzeniewierzył pieniądze uzyskane za sprzedane piwa i ukrył je wspólnie z Balonem, liczącym lat 14, na strychu domu, w którym mieszkają.

ZNOWU NAPAD RABUNKOWY. Na drodze w Kowalowach ad Jasło nieujawniony na razie sprawca napadł na Hirscha Reissa z Opacionki pow. Pilzno, jadącego wozem. Sprawca przystąpił do wozu z rewolwerem, skierowanym do Reissa i zażądał wydania pieniędzy. Reiss oddał mu około 1 zł. w bilonie, poczem osobnik ów przeszukał jego kieszenie, w których znalazł portfel i papiery, jednak rzeczy te oddał poszkodowanemu, sam zaś zbiegł do lasu. Pościg za sprawcą trwa.

NIEUDAŁA UCIECZKA Z PĘDZĄCEGO POCIĄGU. Onegdaj przewożono z Kalisza na rozprawę w Gnieźnie trzech więźniów. Między stacjami Marzeninem a Wrześnią aresztant Józef Skowroński wyskoczył przez okno z pociągu, znajdującego się w pełnym biegu. Posterunkowi Ryba i Przybyła usiłowali zatrzymać pociąg, bezskuteczne jednak były ich próby, gdyż hamulce były zepsute. Dopiero gdy pociąg stanął w Marzeninie, wszczęto pościg za zbiegiem. Skowrońskiego znaleziono na nasypie z rozbitą czaszką. Dezertera w stanie ciężkim odstawiono do szpitala we Wrześni.

NIEMOWLĘ UDUSZONE PRZEZ MATKĘ. Katarzyna Janik, lat 22, wolna, służąca z Żółkowa pow. Jasło porodziła nieślubne dziecko płci żeńskiej, które zaraz po porodzie udusiła. Zwłoki noworodka znalezione zostały dnia 20 bm. przez funkcjonarjuszy PPP Jasło. Janik z powodu choroby nie została zatrzymaną.

URZĘDNIK SĄDOWY WŁAMYWACZEM. Po przeprowadzonych dochodzeniach stwierdzono, że włamania do sądu grodzkiego w Grzymałowie dokonał Tadeusz Temus, lat 30, urzędnik sądowy 11 st. sł., który się do czynu przyznał. Została wówczas rozbita kasa ogniotrwała i wszystkie depozyta sądowe wartości 1000 zł. zostały zabrane.

STRASZNA KATASTROFA SAMOCHODOWA. We wtorek wieczorem około godz. 8 pod Grudziądzem na szosie między osadami Grupą i Słupem zdarzył się straszny wypadek samochodowy. Z Grudziądza jechał samochód ciężarowy firmy „Siew". Szofer Krzemieński, spostrzegłszy przed samochodem majaczącą w ciemnością sylwetkę jeźdźca, skręcił w bok, chcąc go ominąć, nie spostrzegł jednak, że z przeciwnej strony nadjeżdżał wóz parokonny, powożony przez rolnika Grabowskiego z Ruty. Samochód wpadł całym pędem na wóz. Dyszel wozu, strzaskawszy przednią szybę samochodu, przeszył na wylot siedzącego przy szoferze gońca firmy „Siew", 14-letniego Leona Pawłowskiego, który poniósł śmierć na miejscu. Wystraszone konie cofnęły się z nadzianemi na dyszel zwłokami. Szofer Krzemiński, ciężko ranny odłamkami szyby, stracił przytomność i opuścił kierownicę. Samochód, pozbawiony kierownicy, zjechał w dół, gdzie przewrócił się i zupełnie rozbił. Mimowolny sprawca katastrofy jadący konno wieśniak Kufke ze Słupa, został przygnieciony wraz z koniem spadającym samochododem i doznał zgniecenia klatki piersiowej i wewnętrznego krwotoku. Przewieziono obu w groźnym stanie do Grudziądza.

KATASTROFA KOLEJOWA W KOŃSKIEM. — We środę rano o godz. 4 na stacji kol. Końskie, na szlaku Koluszki—Skarżysko wydarzyła się katastrofa kolejowa, która pociągnęła za sobą trzy ofiary w ludziach. Wskutek mgły maszynista pociągu towarowego, wjeżdżając na stację, nie zauważył sygnału ostrzegawczego „stój", przejechał go i wpadł całą siłą pary na drugi pociąg towarowy, który wyjeżdżał ze stacji. Wskutek zderzenia wykoleiły się parowóz i pięć wagonów naładowanych rozmaitemi towarami. Siła zderzenia była tak wielka, że parowóz spadł do rowu do góry kołami, zaś wagon bagażowy ze służbą pociągu i następny towarowy uległ zupełnemu zgruchotaniu, platforma naładowana drzewem wywróciła się i legła w poprzek toru, zatarasowując zupełnie wjazd i wyjazd ze stacji. Na odgłos huku i trzasku gruchotanych wagonów zbiegła się służba stacyjna i rzuciła się na pomoc rannym. Następnie zaalarmowano policję oraz wezwano pogotowie techniczne ze Skarżyska i Radomia, celem usunięcia zbitych w jedną masę parowozu i wagonów. Kolejarze wydobyli z pod gruzów Stan. Bilskiego (konduktor bagażowy), Jana Tarłowskiego (maszynistę, który przejechał sygnał). Stwierdzono u nich lżejsze okaleczenia. Pomocnika maszynisty, St. Leśniewskiego, jako ciężko rannego przewieziono do szpitala. Przybyłe pogotowie techniczne usunęło resztki wagonów i po naprawieniu toru ruch pociągów podjęto z powrotem. Przerwa w ruchu trwała 3 godziny.

POLICJANCI SKAZANI ZA ŁAPOWNICTWO. Sąd okręgowy w Wilnie ogłosił wyrok w sprawie b. kierownika komisarjatu policji w Wilnie komisarza Sałacińskiego i 3 przodowników, oskarżonych o łapownictwo. Na mocy wyroku uwolniono komisarza Sałacińskiego z braku dowodów winy, natomiast skazano starszego przodownika Władysława Aleksandrowicza, który przyznał się, że niewłaściwie pokierował sprawą fryzjera Judela Gellera, na rok więzienia ze zmniejszeniem do połowy kary, przodownika Andrzeja Malka za pobieranie łapówek na 6 miesięcy więzienia, skróconych do 3 na podstawie amnestji, starszego przodownika Ludwika Jarmołowicza za pobicie pijaka, sprowadzonego do aresztu, na 6 miesięcy więzienia z darowaniem 3 miesięcy.

—ooo—

Z zagranicy

KONIEC ROZRUCHÓW STUDENCKICH. Antyżydowskie demonstracje studentów niemieckich w Pradze ustały. We czwartek zostały wznowione wykłady na obu uczelniach.

ŚMIERĆ WYGNAŃCA WĘGIERSKIEGO. — W dniu 18 bm. zmarł w Wiedniu tow. Zygmunt Kunfi, jeden z przywódców węgierskiej partji socjalistycznej, zmuszonych do opuszczenia ojczyzny przez bandy Horthego. Tow. Kunfi był do listopada 1918 r. naczelnym redaktorem „Nepszawy" budapeszteńskiej. Po przewrocie został ministrem oświaty w demokratycznym rządzie Karolyego. Gdy komuniści pod wodzą Beli Kuna pochwycili władzę, Kunfi na zlecenie władz partyjnych wstąpił do rządu jako komisarz ludowy, ale działał cały czas jako przywódca opozycji socjaldemokratycznej. Gdy po upadku Kuna i zainstalowaniu przez armję rumuńską Horthego jako dyktatora zaczął szaleć przeciw wszystkiemu, co socjalistyczne, biały teror, Kunfi musiał uchodzić. W Wiedniu pracował w redakcji „Arbeiter Zeitung", ale nie odzyskał już zrujnowanego przez okropne przejścia zdrowia. Cierpiał wciąż na dolegliwą bezsenność i mając zaledwie lat 50, skonał zażywszy, niewiadomo czy przez omyłkę, czy świadomie, za wielką dozę lekarstwa nasennego.

GRATISOWE ZWIEDZANIE MUZEÓW WE WŁOSZECH — PRÓCZ WATYKANU. Korespondent rzymski paryskiego „Le Temps" podnosi, iż we Włoszech zostały zniesione opłaty za zwiedzanie muzeów. „Corriere della sera" z dumą zaznacza, że odtąd najskromniejszy przechodzień będzie mógł wstąpić do muzeum, jak do kościoła... Coprawda, korespondent, o którym mowa, nie ocenia tej ulgi tak idealnie; uważa, że to ustępstwo uczynione zostało w znacznej mierze dla ożywienia ruchu turystycznego, który we Włoszech tworzy poważną rubrykę dochodową. Natomiast za przykładem państwa włoskiego nie poszedł Watykan. Pozostały tam wszystkie taksy, co wobec mnogości rzeczy, godnych oglądania, mocno obciąża turystę. A skargi są teraz tem głośniejsze, że z jednej strony powstał ów kontrast, a z drugiej — wszyscy wiedzą, że państwo papieskie rozporządza obecnie po ugodzie z Włochami **rentą roczną w kwocie 88 miljonów lirów,** co z tego państewka, proporcjonalnie, czyni najbogatsze państwo na świecie. Ponieważ Watykan jest jeszcze obecnie w stadjum organizowania swoich instytucyj państwowych, zwraca uwagę dziennikarz francuski, czy nie wypada władzy papieskiej udostępnić zwiedzania swoich skarbów artystycznych i ludziom o skromnych funduszach, przyczem dodaje „gest taki byłby zarówno miłosierny, jak elegancki".

NAPAD NA POSŁA CHIŃSKIEGO. Grupa Chińczyków składająca się z 6 osób napadła i poraniła ministra pełnomocnego Chin w Brukseli za to, że odmówił interwenjowania u rządu belgijskiego za wypuszczeniem na wolność pewnego studenta chińskiego, aresztowanego w dniach ostatnich.

DWAJ BURMISTRZE-POLACY W AMERYCE. — AMERYKAŃSKA OBFITOŚĆ FACHÓW. — W Stanie New Jersey dwaj Polacy zostali wybrani w miastach „majorami", czyli burmistrzami: w Wallingtonie p. Leon Strzelecki, w Manville p. Józef Onka. Polsko-amerykańska prasa podaje biografję tego ostatniego. Pochodzi on z Płockiego. Wyemigrował do Ameryki w r. 1906. Na własną rękę zaczął pracować w handlu spożywczym i masarskim. Przed kilku laty był już w stanie kupić w Manville dom i piekarnię — i rzecz charakterystyczna dla stosunków w Ameryce — niezależnie od pracy w sklepie z pieczywem — zaczął się kształcić na... pogrzebowego i balsamatora zwłok w odnośnej szkole, poczem, odbywszy praktykę w szpitalu Bellevue — też oryginalna nazwa dla szpitala — uzyskał świadectwo z ukończenia kursu balsamatora. — Równocześnie z jego inicjatywy założono „Manville National Bank", w którym obecnie zajmuje stanowisko dyrektora. Jest on także prezesem ochotniczej straży pożarnej i organizatorem polskiej orkiestry młodocianej.

Nowojorski „Nowy Świat", pisząc o działalności społecznej nowego burmistrza podaje, że „ob. Onka zawsze popiera wszelkie cele narodowe i dobroczynne jak: Ochronka „Włóczęgi", Sierociniec, Strajk Górniczy, Fund. Kościuszkowska" itp.

„SĘDZIA LYNCZ" W AMERYCE. Przestępca, nazwiskiem Marshal Ratcliffe, skazany na śmierć za napad rabunkowy na bank dokonany w r. 1927, został w Eastlad (stan Texas) zlynczowany. Tłum doprowadzony do wściekłości usiłowaniem ucieczki Ratcliffa, który ranił przytem ciężko zastępcę szeryfa, rzucił się na przestępcę, zawlókł go do dzielnicy bankowej i tam powiesił nagiego na słupie telegraficznym. Sznur się urwał, wobec czego tłum, złożony z 2000 osób, oczekiwał w ciągu kwadransa na przywiezienie nowego sznura.

TELEGRAMY

—o—

POSIEDZENIE ZPPS

Warszawa, 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Posiedzenie plenarne ZPPS odbędzie się 29 bm. tj. w piątek o godz. 10 rano.

CAR W KRAKOWIE

Warszawa, 21 listopada (PAT). W niedzielę 24 bm. p. minister sprawiedliwości Stanisław Car wygłosi w Krakowie odczyt pod tytułem „Konstytucja z 17 marca a polska rzeczywistość".

PIŁSUDSKI NIE BĘDZIE MÓWIŁ W RADJO

Warszawa, 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Prasa sanacyjna **zaprzecza** jakoby marsz. Piłsudski miał wygłosić mowę przez radjo.

GRA WOJENNA

Warszawa, 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Dzisiejszy „Przegląd Wieczorny" donosi, że marsz. Piłsudski wyjeżdża do Wilna celem poprowadzenia gry wojennej w inspektoracie armji gen. Dąb-Biernackiego w Wilnie. Poprzednia gra wojenna odbyła się w okolicach Warszawy w ciągu tygodnia.

P. PRYSTOR BĘDZIE USPRAWNIAŁ LECZNICTWO

Warszawa, 21 listopada (AW). Jak już donosiła Agencja Wschodnia w dniach 24 i 25 bm. na skutek inicjatywy ministra Prystora odbędzie się we Warszawie konferencja lekarzy w sprawie usprawnienia lecznictwa Kas Chorych. Konferencję otworzy osobiście pułk. Prystor, wygłaszając przy tej okazji dłuższe przemówienie.

AUDJENCJE NA ZAMKU

Warszawa, 21 listopada (AW). Dziś o godzinie 11 przedpołudniem p. Prezydent przyjął posła polskiego w Pradze dr. Grzybowskiego, o godz. 12 w południe inż. Piotra Drzewieckiego, b prezydenta miasta Warszawy.

UKRAIŃCY DEMONSTRUJĄ PRZECIW SOWIETOM

Lwów, 21 listopada (AW). Dziś o godzinie 16'30 przed konsulatem sowieckim przy ul. Nabielaka 31 kilkunastu młodych ludzi urządziło demonstrację, wznosząc w **języku ukraińskim wrogie okrzyki pod adresem Sowietów.** Wyłamano część parkanu i wybito kilka szyb w lokalu konsulatu. Demonstranci po odśpiewaniu narodowej ukraińskiej pieśni „Szcze ne wmerła Ukraina" rozbiegli się zanim przybyła policja. Na miejsce demonstracji przybył natychmiast starosta grodzki Klotz, który odbył rozmowę z konsulem sowieckim Łapczyńskim. — W tym samym czasie inna grupa demonstrantów udała się pod staroruski „Narodny Dom" przy ul. Rutowskiego, gdzie **demonstrowała przeciwko moskalofilskim starorusinom, wybijając kilka szyb.** — poczem demonstranci udali się w stronę urzędu wojewódzkiego, gdzie zastąpiła im drogę policja. Demonstranci zostali rozproszeni. Sześć osób z pośród **ukraińskiej młodzieży akademickiej i gimnazjalnej aresztowano.** Obecnie panuje zupełny spokój. Gmachy i instytucje staroruskie zabezpieczono przed ewentualnem najściem. — Demonstracja jest prawdopodobnie dziełem młodzieży z nacjonalistycznych kół ukraińskich, grupującej się koło „Undo" i t. zw. faszystów ukraińskich. Jest ona **niewątpliwie odpowiedzią na ostatnie represje rządu sowieckiego stosowane na Ukrainie sowieckiej przeciwko ukraińskiemu elementowi nacjonalistycznemu**, w szczególności inteligencji i zamożnemu włościaństwu. Jak już donosiła Agencja Wschodnia, w ostatnim czasie prezydjum „Unda" powzięło w tej sprawie uchwałę, **protestującą przeciwko postępowaniu Sowietów. Z** drugiej strony przypuszczają, że demonstracje te uważać można za odpowiedź ukraińskiego elementu nacjonalistycznego **na niezwykle żywą działalność konsula sowieckiego Łapczynskiego, rozwijaną na terenie narodowo ukraińskim.**

O KOMUNIKACJĘ LOTNICZĄ POLSKO-RUMUŃSKĄ

Warszawa, 21 listopada (AW). Dnia 29 bm. odbędzie się tu konferencja lotnicza polsko-rumuńska w sprawie sfinalizowania umowy na utrzymanie stałej i regularnej komunikacji lotniczej między Polską a Rumunją. W związku z tem spodziewać się należy uruchomienia na początku przyszłego roku linji Warszawa-Lwów-Bukareszt.

AKCES BELGJI DO TRYBUNAŁU MIĘDZYNARODOWEGO

Genewa, 21 listopada (PAT). — Rząd belgijski przesłał do sekretarjatu Ligi narodów dokumenty ratyfikujące przystąpienie Belgji do protokołu w sprawie rewizji statutu stałego trybunału sprawiedliwości międzynarodowej w Hadze.

WALKA O DEMOKRACJĘ W AUSTRJI

Wiedeń, 21 listopada (PAT). Według informacyj z kół rządowych, rokowania w sprawie reformy konstytucji postępują w szybkiem tempie naprzód. Możliwem jest, że reforma konstytucji będzie załatwiona już w przyszłym tygodniu. Stronnictwo związku chłopskiego, utrzymujące ściślejszy kontakt z przywódcami Heimwehry uchwaliło podobnie jak inne stronnictwa większości wotum zaufania kanclerzowi Schoberowi i wyraziło w rezolucji życzenie, by reforma konstytucji przeprowadzona została **w drodze legalnej.** Na niedzielę zwołana zostanie państwowa **konferencja austrjackiej socjalnej demokracji**, która ma zająć stanowisko wobec nowych propozycyj rządowych, w sprawie reformy konstytucji. Dzisiejsza „Arb. Zeitung" w depeszy z Insbrucku donosi, jakoby we wtorek dnia 19 bm. miała się tam odbyć konferencja przywódców Heimwehry i jakoby zarządzone zostało zwiększenie pogotowia członków Heimwehry, na wypadek pogorszenia się sytuacji we Wiedniu. — Dzienniki mieszczańskie w depeszach z Insbrucku zaprzeczają temu doniesieniu, wskazując na to, że nie odbyła się tamże żadna konferencja ani nie zarządzono pogotowia. W Insbrucku i Styrji panuje zupełny spokój.

Wiedeń, 21 listopada (AW). W kołach politycznych w dalszym ciągu przeważa optymistyczna ocena sytuacji wewnętrzno-politycznej. Mimo, że od kilku dni obiegają najrozmaitsze pogłoski jakoby związki Heimwehry i to specjalnie tyrolskie, przygotowywały jakąś akcję, czynniki miarodajne stanowczo zaprzeczają tym wszystkim pogłoskom. Rokowania kanclerza Schobera ze stronnictwami jeszcze nie są ukończone. Stronnictwo socjalistyczne zwołuje na niedzielę państwową konferencję partyjną, która ma zadecydować o stanowisku stronnictwa wobec nowych wniosków kanclerza w sprawie reformy konstytucji. **Największą trudność** stanowi jeszcze zawsze kwestja prawno-politycznego stanowiska **miasta Wiednia.**

O ROZBROJENIU NA MORZU RADZIĆ BĘDĄ „CYWILE"

Londyn, 21 listopada (AW). Obrady konferencji w sprawie rozbrojenia na morzu mają się rozpocząć w dniu 21 stycznia. Istnieje zamiar ukończenia tych obrad najpóźniej około połowy kwietnia. Wszystkie państwa zobowiązały się zamianować delegatami **jedynie polityków**, wojskowi występować będą **tylko** w roli rzeczoznawców. Na czele delegacji amerykańskiej stanie sekretarz stanu **Stimson.**

DELEGACJA AMERYKAŃSKA NA KONFERENCJĘ MORSKĄ

Waszyngton, 20 listopada (PAT). Do delegacji amerykańskiej na konferencję morską w Londynie wyznaczeni zostali sekretarz stanu marynarki Adams, ambasador Stanów Zjednoczonych w Londynie Dawes, ambasador w Meksyku Morrow oraz ambasador w Brukseli Gibson. Do delegacji Senatu, na czele której stać będzie sekretarz stanu Stimson, wejdą senatorowie Reed i Robinson. Pozatem donoszą, iż jako rzeczoznawcy morscy występować będą admirał Pratt i wiceadmirał Jones.

BOLSZEWICY NIE PUSZCZAJĄ SWOICH NIEWOLNIKÓW

Berlin, 21 listopada (PAT). Biuro Wolffa donosi z Moskwy, że sowieckie władze administracyjne odmawiają w dalszym ciągu udzielania wiz na wyjazd kolonistów niemieckich, pozostawiając decyzję w tej sprawie radzie komisarzy ludowych. Powody, jakie skłoniły władze sowieckie do zajęcia odmownego stanowiska, do tej chwili są zupełnie nieznane.

GÓRNICY ANGIELSCY PRZYJĘLI WSZYSTKIE PROPOZYCJE RZĄDU

Londyn, 21 listopada (PAT). Ogólno-krajowa konferencja Związku górników przyjęła znaczną większością głosów propozycję rządową **zmniejszenia dnia roboczego** o pół godziny (z 8 na 7 i pół godzin), powołania krajowego urzędu płac w przemyśle węglowym, przymusowego regulowania produkcji i cen oraz **stopniowego upaństwowienia kopalń.** Projekt wchodzi w życie z dniem 6 kwietnia r. przyszłego.

BANK ANGIELSKI OBNIŻA STOPĘ DYSKONTOWĄ

Londyn, 21 listopada (AW). Bank Angielski obniżył dziś stopę dyskontową z 6% na 5%.

LINDBERGH RANNY

Warszawa, 21 listopada (tel. wł. „Naprzodu"). Do Warszawy nadeszły wiadomości, że słynny lotnik transatlantycki Lindbergh **uległ ciężkiemu wypadkowi lotniczemu.** Katastrofę tę trzymano początkowo w tajemnicy i bliższe szczegóły są dotąd nieznane. Wiadomo tylko, że Lindbergh doznał **silnych obrażeń** i został samochodem przewieziony do jednej z klinik.

Sowiety a Anglja

ZARZUTY I NAPAŚCI PRASY SOWIECKIEJ

Moskwa, 20 listopada (PAT). W odpowiedzi na zarzuty podnoszone w parlamencie angielskim przeciwko sowietom, pojawiają się w prasie moskiewskiej, artykuły zarzucające obecnemu rządowi angielskiemu, iż, krocząc śladem konserwatystów, stwarza nowe trudności na drodze do angielsko-sowieckiego porozumienia. „Izwiestia" dowodzą, że Henderson nietylko nie zdołał ukrócić ataków na sowiecko -angielskie porozumienie ze strony konserwatystów, ale przeciwnie, zajął pozycję, ułatwiającą konserwatystom ich napaści. Komentowanie przez Hendersona paragrafu 16 angielsko-sowieckiej umowy z r. 1924 jest według „Izwiestji" niesłuszne pod względem prawnym i szkodliwe **pod względem politycznym. Powtarzanie wersji o odpowiedzialności rządu sowieckiego za działalność Międzynarodówki, zdaniem „Izwiestji", nie przyczyni się do normalizacji sowiecko-angielskich stosunków. Wersja ta nigdy nie otrzymała, dodaje organ sowiecki, i nigdy nie może otrzymać aprobaty ze strony Związku sowieckiego, gdyż nie odzwierciedla właściwego stanu rzeczy. Dziennik ostrzega dalej Hendersona przed stwarzaniem warunków, przy istnieniu których wznowienie angielsko - sowieckich stosunków natrafiłby musiało na niepokonalne przeszkody.**

POCZĄTEK NORMALNYCH STOSUNKÓW DYPLOMATYCZNYCH ANGLO - SOWIECKICH

Londyn, 21 listopada (AW). Nowomianowany poseł sowiecki w Londynie Sokolników opuści ma Moskwę w ciągu najbliższych dni czternastu. Równocześnie angielski poseł w Moskwie opuści Londyn, celem objęcia swojej placówki. Jak twierdzą, Sokolnikow po przybyciu do Londynu ma złożyć w myśl żądań miarodajnych kół angielskich oświadczenie w sprawie nieprowadzenia propagandy wywrotowej na terenie Anglji przez Sowiety.

—ooo—

WOJNA ROSYJSKO - CHIŃSKA

Londyn, 21 listopada (AW). Zajęte po długotrwałych walkach miejscowości Dalaj Nor i Madżułi pozostają nadal w rękach sowieckich. Według ostatnich doniesień z Mukdenu walki trwają w dalszym ciągu. Jeszcze wczoraj o godzinie 12 w południe toczyły się zacięte walki między wojskami sowieckiemi i chińskiemi. Wojska sowieckie, które przekroczyły granicę stanowią jedną dywizję zaopatrzoną we wszystkie najnowsze zdobycze techniczne. W walkach chińczycy ponieśli duże straty. Według doniesień z innych miejscowości wojska sowieckie równocześnie w wielu punktach przekroczyły granicę.

NOWY RZĄD W AFGANISTANIE — O ILE JESZCZE NIE WYRŻNIĘTY

Londyn, 21 listopada (AW). Według doniesień z Kabulu utworzony tam został nowy gabinet w następującym składzie: premjer i minister spraw wewnętrznych Mohamed Haszim-Chan (brat Nadir-Chana), b. poseł Afganistanu w Moskwie, zastępca premjera Mohamed Gul-Chana, minister wojny Szach Mahmud Chan (brat Nadir Chana), minister spraw zagranicznych Faia-Mohamed-Chan i Szur-Bazar przedstawiciel duchowieństwa. Również ministrowie finansów oraz minister oświaty byli członkami b. rządu Amanullaha.

Londyn, 21 listopada (AW). Z Afganistanu nadchodzą tu wiadomości, że nowy władca Afganistanu miał być zamordowany. Dalszych szczegółów brak. Urzędowego potwierdzenia tych pogłosek dotychczas brak.

NOWOCZESNE NIEWOLNICTWO

Londyn, 21 listopada (AW). Według doniesień z Johannesburga (Afryka południowa) wczoraj **aresztowano tam 120 strajkujących robotników tubylców**, pod zarzutem **porzucenia pracy bez uprzedzenia.** Należy się liczyć z możliwością ogłoszenia przez miejscowe Związki zawodowe **strajku generalnego.**

SENAT AMERYKAŃSKI ODRACZA SIĘ

Waszyngton, 21 listopada (AW). Senat uchwalił odroczyć swą nadzwyczajną sesję, mimo że przedłożenia dotyczące podwyższenia taryfy celnej nie są jeszcze załatwione.

CIEKAWE ODKRYCIE PALEONTOLOGICZNE

Moskwa, 21 listopada (AW). W Kazaistanie, w okręgu Irtysza ekspedycja akademji nauk natrafiła na większe ilości wykopalisk szczątków zwierząt, które żyły na Syberji w epoce kiedy panował tam klimat tropikalny. M. in. znaleziono szkielety żyraf i antylop.

KATASTROFA OKRĘTU NA MORZU

Nowy Jork, 21 listopada (AW). Niemiecki okręt „Planet" został wyrzucony na mieliznę na wybrzeżu chilijskiem. Wszelkie usiłowania pomocy okazały się bezskuteczne.

Lud za Sejmem

CZECHOWICE. W dniu 18 listopada odbył się w Domu Robotniczym publiczny wiec, na który mimo dnia roboczego przybyli robotnicy Czechowic i Dziedzic w takiej liczbie, że duża sala Domu Robotniczego była szczelnie wypełniona.

Wiec zagaił tow. Sum, przewodniczyli tow. Ruman i Jarek. Referat o sytuacji gospodarczej i politycznej w kraju wygłosił owacyjnie witany tow. poseł **Żuławski**, który zobrazował w swym doskonałym referacie obecne położenie klasy robotniczej i chłopskiej w Polsce, wyjaśniając równocześnie istotę i prawdziwe powody poczynań antysejmowych i prób zdyskredytowania Sejmu i posłów. Walka trwa nie o Sejm, lecz o władzę. W końcu referent wezwał klasę robotniczą do obrony praworządności i demokracji.

Następnie przemawiał tow. Zygmunt **Bocian**, omawiając obecne stosunki polityczne, porównując walki PPS z caratem o Niepodległość i Socjalizm z obecnem stanowiskiem PPS. Poczem tow. Bocian scharakteryzował t. zw. „PPS dawną frakcję rewolucyjną“ nazwaną BBS lub „frakcją rewolwerową“, stojącą na usługach rządu, działającą za pieniądze kapitalistów i obszarników.

Po referatach uchwalono jednogłośnie następującą rezolucję: „Zebrani robotnicy na publicznem zgromadzeniu w Czechowicach dnia 18 listopada 1929 r. uchwalają jednogłośnie swe **pełne zaufanie posłom Polskiej Partji Socjalistycznej i Centralnej Komisji Związków Zawodowych,** za ich stanowcze stanowisko zajęte wobec zamachów na prawa robotnicze, praworządność w Państwie i demokrację. Zebrani solidaryzują się całkowicie z postępowaniem swych władz partyjnych i zawodowych, oświadczając zarazem, że zamierzenia swych władz poprą wszelkiemi środkami stojącemi im do dyspozycji, a wszelkie próby zamachu na swe prawa, z którejby strony pochodziły odeprą! **Precz z dyktaturą! Niech żyje Socjalizm!**“

Imponujące zgromadzenie powyższe zakończono okrzykiem na cześć PPS i odśpiewaniem „Czerwonego Sztandaru“.

TOWARZYSZE! TOWARZYSZKI! ROZPOWSZECHNIAJCIE SWÓJ DZIENNIK!

Związki i zgromadzenia

DALSZY CIĄG DOROCZNEJ KONFERENCJI OKRĘGOWEJ PPS KRAKÓW—MIASTO odbędzie się w **sobotę 23 bm. punktualnie o godzinie 6 wieczorem** w sali Domu Robotniczego 5, II piętro. Wszyscy delegaci winni się jawić **punktualnie!**

KLUB RADCÓW MIEJSKICH PPS odbędzie posiedzenie w piątek 22 bm. o 7 wieczór w redakcji „Naprzodu“.

JAK PRZEZWYCIĘŻAĆ TRUDNOŚCI PRZY OBLICZANIU PODATKU OBROTOWEGO? Referat buchalteryjny na powyższy temat odbędzie się w Związku zawodowym pracowników umysłowych (Kraków, Sławkowska 6) we wtorek 26 bm. o godz. 8 wieczorem. Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE PRACOWNIKÓW MIEJSKICH ZAKŁADÓW I INSTYTUCYJ UŻYTECZNOŚCI PUBLICZNEJ odbędzie się w piątek 22 listopada o godz. 6 wieczór w sali Związków zawodowych, ul. Dunajewskiego 5 II p. oficyna. Referować będą tow. posłowie Żuławski i Mastek, rm. tow. dr. Rosenzweig i inni. Wzywa się członków do gremjalnego i punktualnego przybycia.

ROLA OBROŃCY KARNEGO A OPINJA PUBLICZNA. Odczyt na powyższy temat wygłosi adwokat dr. J. Bross w Związku zawodowym pracowników umysłowych (ul. Sławkowska 6) w piątek 22 bm. Początek o godzinie 7'45 wieczorem. Wstęp wolny Goście mile widziani.

ZGROMADZENIE MALARZY I LAKIERNIKÓW odbędzie się we wtorek 26 bm. o godz. 5 wieczór w sali Związków zawodowych ul. Dunajewskiego 5 II piętro.

ZGROMADZENIE ROBOTNIKÓW ZAKŁADÓW GOSPODARCZYCH PODGÓRZE — WISŁA odbędzie się 1 grudnia o godzinie 10 przedpołudniem.

NAUKA ŚPIEWU W „LUTNI“ ROBOTNICZEJ TUR. Naukę śpiewu i czytania nut, urządza „Lutnia“ robotnicza TUR trzy razy w tygodniu. Wpisy przyjmuje codziennie Sekretarjat TUR przy ul. Dunajewskiego 5 III p. od godz. 7—8 wieczór.

Widliński.

ZARZĄD ORGANIZACJI MŁODZIEŻY TUR przeprowadza **rejestrację** swych członków do końca listopada br. Wzywa się wszystkich członków o zgłaszanie się z legitymacjami w sekretarjacie Organizacji Młodzieży TUR codziennie od godziny 6 do 8 wieczorem.

REPERTUAR

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO

Piątek: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Sobota, godz. 4 popołudniu: „Wiatr od pól“ (przedstawienie szkolne, ceny zniżone); wieczorem „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).
Niedziela popoł.: „Mysz kościelna“ (ceny zniżone); wieczór: „Artyści“ (z udziałem St. Jaracza).

WYKŁADY TUR

Związek Tramwajarzy (Podgórze, — plac Serkowskiego):

Piątek 22 bm. godzina 7 wieczorem — tow. dr. **Wanda Szymańska: „Życie głębin“** (przeźrocza).

Warszawskie (Aleja Królewska 59)

Niedziela 24 bm.: Tow. **Dr. Wanda Gancwolówna:** „Co to jest socjalizm?“

KINOTEATRY

Bagatela: „Fanfary miłości“.
Corso: „Monty Baks wywiadowcą“.
Dom Żołnierza Polskiego: „Ostatni rozkaz“.
Nowości: „Miasto miłości“ (Iwan Petrowicz).
Promień: „Ludzie podziemni“.
Sztuka: „Syrena“.
Uciecha: „Miłość ks. Sergjusza“.
Wanda: „Dzika orchidea“ (Greta Garbo).
Warszawa: „Ludzie nocy“.

RADJO KRAKOWSKIE

Piątek 22 listopada

11.58: Sygnał czasu, hejnał z wieży Marjackiej. 12.05: Koncert z płyt gramofonowych. 13.10: Komunikat meteorologiczny. — 15.00: Komunikat gospodarczy. 16.00: Pogadanka dla rodziców i wychowawców: Dr. M. Cichocki :„Podstawy współpracy domu ze szkołą“. 16.25: Koncert z płyt gramofonowych. 17.15: Najnowsze wydawnictwa — omówi Dr. Adam Bar. 17.45: Koncert z Warszawy. 18.45: Komunikat narciarski Polskiego Towarzystwa Tatrzańskiego. 18.55: Rozmaitości, komunikat sportowy i inne. 19.10: Giełda rolnicza z Warszawy i notowanie krakowskiej giełdy zbożowej. 19.25: „Skrzynka pocztowo-techniczna“ — wygłosi p. M. Kibiński. 19.58: Sygnał czasu z obserwatorjum astronomicznego z Warszawy. 20.00: Hejnał z wieży Marjackiej. 20.05: Pogadanka muzyczna z Warszawy. 20.15: Koncert symfoniczny z Filharmonji warszawskiej. Po koncercie komunikaty z Warszawy i retransmisje zagraniczne. 24.00: Hejnał z wieży Marjackiej.

W BIBLJOTECE TUR

(Kraków ul. Dunajewskiego 5).

są do nabycia:

Kopankiewicz: Ubezp. pracown. umysł.	1.50
Dr Grzywo-Dąbrowski: Psychologja prostytutki	2.—
Kielecki: Feliks Perl	1.—
Wieliński: Dziś i jutro socjalizmu	.70
Wasilewski: Zarys dziejów P. P. S.	2.80
Porczak: Walka o demokrację	1.50
Porczak: Religja a polityka	.80
Dr. Daniel Gross: Powojenna odbudowa i przebudowa gospodarcza Polski	1.20
Krahelska: Praca dzieci i młodocianych	2.50
Zagrodzki: Umowa o pracę pracown. umysłowych	3.—
Sądy pracy	2.40
Szymorowski: Umowa o pracę robotników	2.40
Roszkowski: Urlopy wypoczynkowe	3.—
Orsetti: Karol Fourier, apostoł pracy radosnej	.40
Orsetti: Robert Oven, wielki przyjaciel ludzkości	.40
Lutnia robotnicza	1.—
Pobudka	.40
Stanisław Rychliński: Czas pracy w przemyśle polskim (w świetle wyników ankiety Związku Stowarzyszeń robotniczych	4.—
M. Niedziałkowski: „Demokracja parlamentarna w Polsce“	1.80

Wydawca: **Emil Haecker.** — Redaktor odpowiedzialny: **Stefan Czerwieniec.** — Drukarnia Ludowa w Krakowie, pod zarządem Henryka Schiffa.